

GOŚCIE CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLSKI

RODZAJNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
ul. Św. Marji 1. P. K. Tel. 224. Str. p. 4.
Redaktor: Jan Jędrzejowski
W wyjątkiem dni świątecznych od godz. 18-30 po poł.
Reklamę wstawiać należy przed 12 godzinami.

CENY OGŁOSZEŃ: Za literę milimetrową, przed tabulatą 30 gr. w tygodniu
i za literę 40 gr. za tabulatę 30 gr. Długość ogłoszenia
wiersz 30 gr. Istotny długi wiersz 10 gr. Najniższe 100 znaków.
Ogłoszenia reklamowe i matrycowe 10 proc. drożej. Odbitki 10 proc. drożej.
Ogłoszenia w gazetach świątecznych i świątecznych 50-75 proc. drożej.
Ogłoszenia stałe, latywny, syfrowe i klasowe 10-20 proc. drożej.

Wypadki wojenne na morzu

HISPANSKI STATEK CZERWONĄCH OSTRZELIWANY PRZEZ KRAJOWE NIEMIECKIE

Min. — Niemieckie Biuro Informacji — komunikuje: Wobec bezskuteczności dotychczasowych protestów przeciw bezprawnej strzelaninie jednego pasażera i kapłana „Falos” przez okręt niemiecki „Königsberg” zrzucił niemiecki okręt „Soton” bombę na okręt hiszpański. Ponieważ okręt hiszpański nie odpowiedział, dał krążownik niemiecki dwa strzały ślepe, które nie skutkowało, rozpoczął strzelanie kierunku uchodzącego okrętu. Przez portem okręt hiszpański począł tonąć, w związku z tym przesiadła się do łodzi ratunkowej. Wobec zagrożenia zalała przez hiszpańskich.

Krajowe „Königsberg” udał się podążać, opokładzie jego niebezpieczeństwo „Soton”.

Według dalszych wiadomości hiszpańskiego okrętu „Soton” w ten usiłując się dostać do portu Santona, wpadł na miny. Jego została przetrącony rybacką przewoźniczką. Wobec zagrożenia wzięła agencja Havasa donosi, że „Soton” nie ponosi żadnych szkód. Według ostatnich nadeszłych doniesień ministerstwa Włoch zagrożeń nie ma na parowiec „Soton”.

Przed baskijski zawiadomili, że brytyjski i francuski okręty nad nieinterwencja. Wobec baskijski oświadczył, że swoim siłami zbrojnymi nie użyje wszelkich środków w wodach krajowych.



Zyczenia Noworoczne na Zamku.

W piątek, jako w dniu Nowego Roku, Pan Prezydent R. P., przyjął na Zamku Królewskim w Warszawie gorące życzenia od rządu, duchowieństwa, Izby Ustawodawczej, naczelnych organów państwowych, wojska, przedstawicieli urzędów, władz cywilnych oraz organizacji społecznych. Marszałek Sangły Rydz, nie mogąc osobiście przybyć na Zamek z powodu niedyspozycji, przesał Panu Prezydentowi życzenia listownie, na które Pan Prezydent odpowiedział odrębnym piśmie. W południe Pan Prezydent przyjął życzenia od korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, w imieniu którego przemówił ambasador turecki Ferid Tek. Na życzenia te, złożone w imieniu monarchów i szefów państw, reprezentowanych w Warszawie, odpowiedział Pan Prezydent R. P. przekazując wzałajem serdeczne życzenia mocodawcom pp. ambasadorów i posłów. Zdjęcie przedstawia moment wygłoszenia życzeń noworocznych przez ambasadora Ferid - Tekę.

Podpisanie układu angielsko-włoskiego

SZEROKI ZAKRES POROZUMIENIA

W sobotę o godz. 12 podpisano w Londynie angielsko-włoski układ. Wzajemnie zgodzono się na wzajemne uznanie interesów Włoch i Anglii, oraz celów i zamierzeń tych mocarstw.

Równocześnie, jednak zaznacza dyplomacja włoska, że zawarty świeżo układ nie oznacza zupełnie sojuszu Włoch z Anglią. Rzym wyraża jednakowoż nadzieję, że na podstawie osiągniętego obecnie porozumienia w kwestii Morza Śródziemnego zorganizowana zostanie w przyszłości ścisła współpraca między obu państwami.

Rzym nie szczędzi natomiast gorzkich słów pod adresem Francji, stojącej jak dotąd z dala od tego układu.

Wiedeń — Wedle informacji ze źródła londyńskiego, rokowania włosko-angielskie w sprawie zawarcia układu dżentelmeńskiego dotyczyły się także na temat współpracy w Europie środkowej, oraz na temat współpracy gospodarczej Włoch i Anglii, zarówno w Europie, jak i w Afryce. We wszystkich tych zagadnieniach osiągnięte zostało między Anglią a Włochami pełne porozumienie. Anglia uszczelniczy będzie finansowo w eksploatacji gospodarczej Afryki.

Londyńskie koła dyplomatyczne zapowiadają ponadto, że także w kwestii Hiszpanii obydwie mocarstwa będą wspólnie postępować.

Przed nową akcją Anglii i Francji

W SPRAWIE HISPANSKIEJ

Paryz — Sytuacja międzynarodowa rozwijająca się dokoła wypadków hiszpańskich osiągnęła obecnie stan tak niebezpiecznego napięcia, że rządy francuski i brytyjski rozważają zastosowanie szeregu energicznych środków, by skłonić państwa interweniujące w Hiszpanii do większej powściągliwości.

Jak przypuszczają w tamtejszych kołach dobrze poinformowanych, celem akcji obu mocarstw będzie przede wszystkim

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

Wstrząsający obraz. Reprodukujemy wstrząsający obrazek z życia codziennego dzisiejszego Madrytu, pustoszonego wszelkimi narzędziami wojny. Na zdjęciu widzieliśmy zniszczone bombami domy, a w nim grupę biednych, osterkowych dzieci hiszpańskich.

skiego oddanie tych towarów i swolnienie pasażera.

ANGLIA ZAWIERA TRAKTAT HANDLOWY Z „CZERWONYMI”

Moskwa. — Z Barcelony donoszą, że rokowania handlowe między rządem ma dryckim i angielskim w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego rozwijają się pomyślnie. Traktat zawarty zostanie w najbliższych tygodniach.

TELEGRAMY

MOŻLIWOŚĆ ZWOLANIA KONSYSTORA KARDYNALSKIEGO

Rzym. — Według pogłoszek krążących w kręgach prasowych, istnieje możliwość zwolnienia przez Papieża XI konsystora. Konsystorz odbył się w sygnali Papieża, gdyż jak wiadomo, Ojciec św. nie opuszcza łóżka.

Na konsystorzu tym Papież podniósłby, jak słychać do purpury kardynalskiej, patriarchę weneckiego mgr. Piazza oraz mgr. Pizzardo, zastępcę sekretarza stanu. Równocześnie mgr. Pizzardo mianowany byłby prefektem kongregacji dla akcji katolickich.

Utworzenie tej kongregacji byłoby równie ogłoszone na tym samym konsystorzu. Zaznaczyć należy że pogłoski te nie są dotychczas potwierdzone przez maro-dajne czynności watykańskie.

Ojciec św. spędził noc spokojnie

Parýż. — Agencja Havasa donosi z Città del Vaticano, że Ojciec święty spędził ubiegłą noc dość spokojnie.

Prof. Milani nie stwierdził żadnych zmian w stanie zdrowia Papieża. Rano w pokoju, sąsiadującym z sypialnią Ojca świętego odprawiona została msza św. Papież przyjął Komunię św., poczem odbył konferencję z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim.

OKRET FRANCUSKI POD OGNIEM DZIAŁ POWSTANCZYCH

Parýż. — Agencja Havasa donosi z Ba-jony: Jeden ze statków francuskich był ścigany przez trzy powstańcze okręty wojenne hiszpańskie, które dały doń ponad 20 strzałów armatnich.

Zawiadomiona o tym wypadku eskadra hiszpańskich samolotów rządowych udała się natychmiast na poszukiwanie okrętów powstańczych.

CZERWONI ROZSTRZELALI NIEMIECKIEGO OBYWATELA

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Salamanki: Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, w końcu listopada 1936 r. aresztowany został obywatel niemiecki Lothar Guedele.

Guedele został rozstrzelany przez władze czerwone w Bilbao. Koła narodowe hiszpańskie uważają w rok śmierci, wydany na Guedelega, za „brodnie”.

Wojska narodowe w ofensywie

Madryt. — Rada obrony Madrytu przy zna-je w swych komunikatach, że wojska narodowe przeszły do energicznych ataków, zarówno na froncie madryckim w odcinku Moncloa i w okolicy mostu francuskiego, jak również na froncie Guadajajara, gdzie wojska powstańcze podjęły wielkie natarcie przy współudziale czołgów i kawalerii. Wojska gen. Franco odniosły w natarciach tych znaczne sukcesy.

KRADZIEŻ HISTORYCZNEJ NOTY O WYPowiedzeniu WOJNY

Parýż. — United Press donosi, że śledztwo w sprawie urzędniczej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Lindner i Rosenfelda doprowadziło do sensacyjnego odkrycia.

W czasie badania akt i dokumentów stwierdzono, że zaginęła nota niemiecka z 2 sierpnia 1914 r., zawierająca wypowiedzenie wojny Francji. Prawdopodobnie nota została skradzioną.

„Dzwon plekieł”

będzie ważył 44.000 l.

Szanghaj. Na szczyt świętej góry Kiu-wasau w prowincji Anhwei kilkuset robotników pracuje nad odlewem wielkiego dzwonu, który będzie ważył 44.000 funtów.

Przygotowanie materiału do odlewu zaczęło się według odwiecznych przepisów buddyjskiego rytuału. Dzwon ten będzie umieszczony na szczytce wieży, wybudowanej w najwyższym punkcie świętej góry Kiu-wasau. Będzie on nosił nazwę „Dzwon plekieł”, jak twierdzi prasa

chińska dzwielek jego będą budzić „duże pogroby w otchłani piekieł”.

DYMISJA RZĄDU RUMUNSKIEGO?

Bukareszt. — W tutejszych kołach politycznych mówi się o dymisji rządu w najbliższych dniach, przyczem na pierwsze miejsce wysuwana jest osoba marszałka Averescu jako przyszłego szefa rządu, do którego weszliby również członkowie innych, mniejszych grupowań politycznych oraz ewentualnie osobistości stojące poza partiami politycznymi.

ZAMACH NA B. PREZ. MEKSYKU

San Diego (Kalifornia). — Przed rezygnacją b. prezydenta Meksyku Callesa prywatni detektywi, ochraniający jego osobę, wykryli bombę z zapalonym lontem. Policja obsadziła wejście do rezydencji.

CHCIAŁ KONTROLOWAĆ BANKI A SAM — KRADE.

Parýż. — W Beauvaix aresztowano administratora domu i b. sędziego za sprzeniewierzenie 3 milionów franków, przeznaczonych na pożyczki hipoteczne.

Aresztowany kandydował w czasie ostatnich wyborów do izby i jako swój program wysuwał kontrolę nad bankami i towarzystwami handlowymi i przemysłowymi oraz walkę ze spekulacją.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA 30 SKRZYŃ Z DYNAMITEM

Meksyk. — W miejscowości Santo Domingo pod Chihuahua nastąpił wybuch 30 skrzyń z dynamitem, który był przeznaczony do rozsadzania skał granitowych przy budującej się drodze górskiej.

Na skutek wybuchu zniszczone zostały baraki robotników. 20-tu robotników poniosło śmierć.

Płonący samolot

runął na dach domu raniąc śmiertelnie troje dzieci.

Nowy Jork. — W płatek runął w czasie lotu z Virginii do Alabamy samolot wojskowy z 3-ma oficerami na pokładzie. W pobliżu znalazłono samolot rozbity i spalony w odległości 40 mil od Birmingham. Załoga była martwa.

Inny wojskowy samolot bombowy stanął na płaninach przy brzoście półwyspu lotniska na Long Island. Pilot uratował się przez skok ze spadochronem. Płonący samolot runął na dom mieszkalny, przyczem troje dzieci odniosło ciężkie rany.

ANGIELSKI BARON ZGINĄŁ LECĄC NA WYCIECZKĘ NARCIARSKĄ

Rzym. — Na równinie Lomaso dwumotorny samolot brytyjski zaczął się szarpać drzewo morwowe i rozbił się, powodując śmierć pilota.

Zabitym okazał się właściciel samolotu Anglik baron Gerard Derlanger. — W samolocie znalazłono parę narci. Jak się zdaje, pilot chciał lądować wskutek

UDEKATNIA I WYBIELA REKREM PRALATOR

braku benzyny.

Skąd i dokąd leciał baron Derlanger nie ustalono.

Manifestacje przeciw Hitlerowi w Holandii

Berlin. — Partyną „National Zeitung” opisuje przygotowania do uroczystości zaślubin następczyni tronu holenderskiego z niemieckim księciem Bernardem Lippe Biesterfeld, podkreśla m. in.: „Jedno tylko nie przestaje niepokoić w tych kołach holenderskich, a mianowicie fakt, że chodzi tu o księcia niemieckiego”. Dziennik pisze dalej, iż przygotowania do uroczystych zaślubin zakończyły się przez „incydenty godne najwyższego ubolewania”. Członkowie kolonii niemieckiej w Holandii odzobili mianowicie domy swe chorągwiemi ze swastyką, co wywołało „hałaśliwe demonstracje protestacyjne” ze strony pewnych grup ludności holenderskiej”. — „National Zeitung” stwierdza z oburzeniem, że policja zwracana przez zagrożonych niemieckich właścicieli domów ograniczyła się do izdzielenia tłumowi „rady” rozejścia się. Niemcom zaś zaleca usunięcie flag ze swastyką, celem uniknięcia starć.

„National Zeitung” zaznacza, że podczas uroczystych wycofano się obok hymnu holenderskiego orkiestry wykonującej nie niemiecki hymn narodowy, lecz tylko „Księstwa Lippe.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy siemają. Muszą to być ludzie inteligentni, a nie głędy nie straszcz”. B. Fra...

go rynku mięsa rytualnego.

W tym celu ustalono zasady, wolenia otrzymała wyłącznie mięsa, które koncesjonowany miernik wyży na ubój w najbliższej rzeźni, dectwa weterynaryjne dla wyży wnetrznego będą wystawiane wówczas, jeżeli koncesjonowany miernik sprzedaży znajduje się poza dem urzędowego zadania, przez wprowadzone zakaz odstawiania woleń na ubój rytualny innymi, chociażby również koncesjonowanymi.

Dopiero w ramach wymagalnych warunków uboju i obróbki, wydziono kontyngentowanie ilości wyży przeznaczonych do uboju rytualnego. Z obliczeń przeprowadzonych przez ministerstwo rolnictwa wynika, że potrzebowanie to na obszarze kraju wynosi około 150.000 ton wyży w stosunku rocznym. Wobec ogólnej wagi mięsa wyży w Polsce. W tych samych granicach powinien się zamknąć ubój rytualny roku 1937.

Pragnę z naciskiem podkreślić, że cel wyży wykorzystania kołby rybnego dzie przez władze pilnie obstaro-

W końcu należy zaznaczyć, że dla powiększenia aparatu wyży, pochodzącego z uboju zwykłego (rybnego) znolowizował dnia 10. 1937 r. zarządzenie o dozorczości nad wyżami mięsnymi m. in. w wyżach na wyrab i sprzedaż mięsnych, na warunkach 33 wymienionej roz-

Zatarg Niemców z Holand

O SZTANDAR PANSTWA I TRONU J RZESZY.

Haga. — Holenderskie biuro prasowe w odpowiedzi na niemieckie głosy krytykujące fakt, że podczas uroczystości zaślubin zaręczyn były wywieszone, bok holenderskich, sztandary o barwach Lippe, zamiaszt sztandarów niemieckich.

„Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że swastyka uważana jest za godko reprezentujące poglądy polityczne, które nie są podzielane przez większość narodu.

Prócz tego przyszły małżonek następczyni tronu uważany jest raczej za księcia Lippe Biesterfeld, a nie za księcia niemieckiego.”

„CZUJE SIĘ HOLENDREM”

Amsterdam. — Urzędowe holenderskie biuro prasowe ogłasza następujące oświadczenie: Ks. Bernard zur Lippe-Biesterfeld nie

Ustawa o uboju zwierząt rzeźnych

weszła w życie dnia 1 stycznia 1937 r.

KONTYNGENT MIĘSA KOSZERNEGO WYNIESIE 15 PROCENT

Warszawa. — W ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, w czasie której dyr. dep. ekonomicznego, p. Czesław Bobrowski, udzielił prasie informacji o wchodzących w życie z d. 1 stycznia 1937 r. przepisach ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.

Dnia 1 stycznia 1937 r. weszły w życie, bez jakichkolwiek odroczeń, wszystkie przepisy ustawy z dnia 17.4.1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach oraz postanowienia wykonawcze.

Należy przypomnieć, że są tylko dwa bezpośrednie cele tej ustawy:

wprowadzenie humanitarnych warunków uboju w obrębie rzeźni, oraz ograniczenie uboju rytualnego, w tym potrzeb ludności religijnie interesowanej. Nie stawie tej przypisywać, że w rzeźniach, jak np. użycie mięsnego i t. p.

Aby wymienione cele — upoważnił rząd, w tym sierpniu, wżeński, reg rozporządzeń, czych.

Wprowadzenie uboju: ustalono jakieś narzędzia mogące być, bój.

enie

czył do ost

ja Stefani

rzewódca ost

ego Ras Inru

... woskim w

aj Saifaj, że z ch

30. 1937 r.

Kino „Atlantic” Dziś NOWE PRZYGODY TARZANA

PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY W DETROIT STANAL

Nowy Jork. — Cały przemysł samochodowy w okręgu Detroit z wyjątkiem zakładów Forda został uмирniony na skutek strajków, które wybuchły w fabrykach części składowych. Według ostatnich doniesień, strajkuje 40 tysięcy robotników. Dyrekcja odmówiła podjęcia rokowań ze strajkującymi.

DZIŚ ROZPOCZECIE WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE

Warszawa. — W poniedziałek, dnia 4 b. m. wznowione zostają wykłady i zajęcia praktyczne na większości wyższych uczelni w stolicy. Utrzymana będzie nadal kontrola właściwościami i od akademików, przekraczających bramy uczelni, wymagane będzie przedstawienie legitymacji.

POŻAR W KINIE ŻOŁNIERSKIM W RZESZOWIE

Rzeszów. — W niedzielę o godz. 16-jej wybuchł w kabine kina żołnierskiego „Henryka” z nieustalonej przyczyny pożar. Przybyła natychmiast straż pożarna ogień ugasiła. Spłonął film wyświetlany od kilku dni p. t. „Papcio się żeni” oraz lekko został uszkodzony aparat. Operator Kyc został ciężko poparzony i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala powozowego. Na szczęście oberżo się bez dalszych ofiar.

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO W JASLE

Lwów. — Z nakazu wyższych władz sądowniczych zawieszony został z dniem 30 grudnia w urzędowaniu prezes sądu okr. w Jasle dr. Fryderyk Frambach.

PO WPROWADZENIU UBOJU RYTUALNEGO O OGRANICZENIU UBOJU RYTUALNEGO

Warszawa. — Przygotowywane są szczegółowe przepisy i instrukcje dotyczące regulowania cen mięsa. Przepisy te uzupełniają już obowiązujące zarządzenia o cenach przedmiotów powozowego. W celu umożliwienia konsumentom nadzoru przy kaskach, w celu mięsa po wprowadzeniu w życie ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego.

UBÓJ RYTUALNY W ŁODZI

Łódź. — W związku z wprowadzeniem ograniczeń uboju rytualnego Żydowska w Łodzi, która zatrzymała dotychczas około 100 rzeźników, nosiła się z zamiarem zredukowania około połowy tej liczby. Ostatecznie gmina żydowska sprawę rozwiązała w ten sposób, że rzeźnicy zawiązali spółdzielnię, która będzie pełniła funkcje przy uboju rytualnym. W ten sposób ani jeden rzeźnik nie został zredukowany.

TYLKO 350 ŻYDÓW WYJEDZIE DO PALESTYNY

Warszawa. — Rząd palestyński wydał dotychczas na r. 1937 jedynie 270 certyfikatów imigracyjnych, w najbliższym zaś czasie ma nastąpić wydanie dalszych 400 certyfikatów. W styczniu br. do Palestyny wyjadą z Polski dwie grupy imigrantów w liczbie 350 osób.

Nieudały zamach kasiarzy na lokal legionowy w Warszawie

Warszawa. — Przy ul. Ludnej nr. 10 w lokalu kasyna pracowników gazowni znajduje się komenda kół pułkowych b. Legionów polskich. W ub. sobotę policja otrzymała informację, że w nocy na niedzielę ma być dokonany zamach kasiarzy na lokal tej instytucji.

Aby udaremnić zamach ukryli się w ciemnym lokalu funkcjonariusze policji śledczej. Około godz. 1-jej w nocy trzech włamywaczy dostało się przez parkan na teren komendy, następnie zaś przeszli przez werandę na I piętro do kancelarii Kola Piątków. Przed przystąpieniem do roboty, złodzieje zaczęli się posilać przyniesionymi zakąskami i wódką.

W obawie przed strzelaniną wywiadowcy wezwali oddział policji w pancierzach. Około godz. 2-jej w nocy oddział policyjnych policjantów wkroczył do lokalu. Na widok policji kasiarze zaczęli zbiec, lecz widząc się osaczonymi, dali się. Przy włamywaczach znaleziono broń i amunicję. W trakcie ucieczki jeden z zatrzymanych przestępca udało się do ucieczki. Wobec oddziału

kilku strażów, przestępca zatrzymał się. Kasiarzy zakuto w kajdany i przewieziono do urzędu śledczego.

PROCES SĄBÓJCZY DYREKTORA Z. U. S. W APELACJI

Warszawa. — Wydział III karny warszawskiego sądu apel. wyznaczył na 20 stycznia r.b. rozprawę odwoławczą w głównym procesie Aleksiego Szymika, który skazany został na dożywotnie więzienie za śmiertelne strzały do dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, śp. dyr. Wiktora Gosiewskiego.

Jak wiadomo, Szymik, po wyroku I instancji, popadł w rozstrój nerwowy i przez dłuższy czas był na obserwacji. Szymik przebywał w szpitalu więziennym.

Na procesie w sądzie apel. rozważone będą dodatkowe dowody w postaci zeznań pracowników sosnowieckiej Ubezpieczalni Społecznej, w której zatrudniony był w swoim czasie Szymik.

NADUŻYCIA SKARBOWE W ŁODZI

Łódź. — Władze skarbowe w Łodzi przeprowadzają z początkiem roku kalendarzowego lustrację ksiąg i dokumentów w firmach handlowych i przemysłowych. W toku tych lustracji ujawniono nadużycia w trzech większych firmach łódzkich. Władze skarbowe zajęły księgi i dokumenty kasowe tych firm. Szczegóły dochodzeń trzymane są w ścisłej tajemnicy.

WYBUCH PETARDY W SOSNOWCU

Sosnowiec. — W sobotę późnym wieczorem mieszkańcy śródmieścia Sosnowca zaalarmowani zostali silną detonacją. Jak się okazało, w zabudowaniach kolejowych przy ul. 3-go Maja 3 w są-

siadztwie budynku policyjnego zrzucono na podwórce petardę, która eksplodowała. Siła wybuchu wyleciała kilkanaście metrów. Poza tym eksplozja nie wyrządziła większych szkód materialnych. Ofiar w ludziach nie było.

Władze bezpieczeństwa wszczęły natychmiast dochodzenia. Wszelkie oznaki wskazują, że jest to wybrzyk łobuzerski.

Pożar fabryki w Rybniku

Katowice. — W niedzielę, 3 b. m. o godzinie 5-jej nad ranem w Rybniku przy ul. Raciborskiej wybuchł groźny pożar w garbarni i fabryce skór „Salus”, należącej do braci Żurków.

Płomienie z szaloną szybkością objęły całe zabudowania. Jeden z robotników usiłował pożar ugasić przy pomocy hydrantu, jednakże musiał się cofnąć poparzony pod naporem płomieni.

Na miejsce przybyła straż miejska oraz straż pożarna zakładu „Silesia” z Paruszowca oraz zakładu psychiatrycznego i kilku innych miejscowości. Wobec zamarnięcia hydrantów, akcja ratunkowa była utrudniona a wodę musiano czerpać przy pomocy motopomp i pomp ręcznych z pobliskiej rzeki.

Zabudowania fabryczne spłonęły doszczętnie. Zdolano jedynie uratować część skór w bochnych magazynach. — Natomiast maszyny, surowce i chemikalia uległy zniszczeniu. Wskutek pożaru utraci pracę około 100 robotników. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą półtora miliona złotych. Garbarnia była ubezpieczona. — Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. W sprawie tej toczą się dochodzenia.

KINO „STYLOWY” Wszyscy mówią, że najlepszym i najweselszym filmem polskim jest **PAPA SIĘ ŻENI** w roli głównej: Andrzejewska, Ziemińska, Fertner i inni.

Pozyczka francuska dla Polski

PROJEKT USTAWY PRZYJĘTY W KOMISJI SEJMOWEJ

Warszawa. — W sobotę odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej zwołane dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy, upoważniającej ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych w frankach francuskich na cele obrony państwa.

Na posiedzenie przybyli wicepremier i min. skarbu Kwiatkowski, podsekretarz stanu M. S. Z. Szembek oraz podsekretarz stanu M. S. Wojsk. gen. Gółuchowski.

Referent pos. Hołyński zaznacza na wstępie, że pożyczka przeznaczona jest wyłącznie na cele obrony państwa i to dla celów defenzywnych, a nie zbrojeniowych jako wysięg zbrojny, jak widzimy w innych państwach.

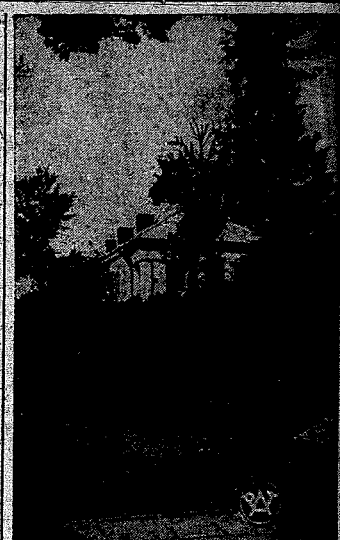
Obsługa pożyczki po całkowitym jej wypłynięciu, a ma wypłynąć w ciągu 4-ech lat, wyniesie 46 mil. zł. rocznie. Jakkol-

wiek inwestycje czy zakupy czynione z niej nie będą robione pod kątem widzenia pilności potrzeb gospodarczych, lecz bezpieczeństwa, to jednak odbije się ona dodatnio na naszym życiu gospodarczym.

Pożyczka będzie spłacana częściowo w ciągu 15 lat, częściowo zaś w ciągu 34 lat. Koszt tej obsługi jest najniższy ze wszystkich dotychczasowych pożyczek zagranicznych i wynosi przeciętnie 5,25 procent.

Pos. Hołyński wyjaśnia dalej, że 540 mil. franków z tytułu pożyczki kolejowej nie wpłyną gotówkowo, lecz drogą odmrózenia kont obywateli i przedsiębiorstw francuskich w Polsce. Będzie to jakby 35-cio letnia konwersja należności polskich wobec obywateli francuskich. Taki układ byłby pożądanym również w stosunkach z innymi państwami.

Kończąc referent podkreśla, że układ



Na szlaku wczesnej młodości marzalek Smiglewo - Rydz. Zdjęcie przedstawia dom p. Urano w Rydz. W Brzeżanach, gdzie w okresie swej młodości wychowywał się dzisiejszy marzalek Edward Smiglewo - Rydz.

pożyczkowy nie zawiera żadnych tajnych klauzul, ani dodatkowych gwarancji.

Przemówienie min. skarbu

Z kolei zabiera głos p. minister Kwiatkowski i zaznacza na wstępie, że forma stwierdzenia nienaruszalności przyjaźni francusko-polskiej ujawniona przez jedynomyślnie przyjęcie układu pożyczkowego przez obie Izby francuskie zasługuje na najwyższy odzew w całym społeczeństwie polskim. I to nie tylko dlatego, że w danym wypadku została ujawniona jedynomyślność rządu i całego społeczeństwa Francji, ale i dlatego, że idzie w danym wypadku o sprawę szczególnie ważną dla Polski.

Pożyczka służyć będzie głównie wykonaniu programu wyposażenia wojskowego Polski. Nie mniej jednak posiada ona poważne znaczenie gospodarcze i finansowe spotęgowane tym, że przychodzi do skutku w okresie, w którym przełamują się kryzysy, a poczynają się nieokreślone jeszcze dynamice i kierunki formowania nowej linii, idąca ku gorze o nachyleniu.

Suma góbalna pożyczki wynosi 2.600.000.000 fr. Składa się ona z kilku następujących części: z części, która minister objąłby nazwą dostaw towarowych z Francji, a która wynosi miliardy fr.; 540 mil. fr. na dokończenie budowy koleji Śląsk - Gdynia; 810 mil. fr. w gotówce oraz 250 mil. fr. na roboty w Polsce w związku z dostawami towarów wymi.

Pożyczka należy nie tylko do najniebezpieczniejszych pożyczek zewnętrznych jakie Polska zaciągnęła, ale i wszystkie inne warunki są stosunkowo korzystne. Gdy dotychczas prawie zawsze dawałmy specjalny zastaw albo wyrażaliśmy pożyczkę w złocie, to obecna jest zabezpieczona we frankach francuskich bez dodatkowych klauzul i gwarantowana ogólnie majątkiem Państwa Polskiego bez specjalnego zastawu.

Zakup urządzeń i instalacji będzie się odbywał we Francji po cenach konkurencyjnych, a dopływ towarów nie naruszy interesów polskiej produkcji.

Pożyczka francuska znacznym poważnie stabilizację naszej instytucji emisyjnej i polityki walutowej, zwłaszcza, że rząd francuski przyjął nasze propozycje, aby transza gotówkowa była skoncentrowana stosunkowo silnie na roku 1937. Tutaj min. Kwiatkowski zwraca uwagę, że wzmocnił proces detencji, która, jak pierwszy wystąpił w grudniu, a nie tylko fakt, jak to pewien obywatel, który Bankowi Polskiemu 11 kwietnia tego roku, stwierdzając, iż nie może być w pełni dewaluacyjne, natomiast w tym celu umożliwia się możliwości rezerwy inwestycji gospodarczych. W związku z pożyczką zwiększy się w tym roku, rozszerzy się plan inwestycyjny, który potrzebny jest nam do powstania nowego państwa.

Eksportacja zwłok Leona Wyzółkowskiego

W gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, odbyła się ekspozycja zwłok ś. p. Leona Wyzółkowskiego, jednego z najznakomitszych współczesnych malarzy polskich, honorowego profesora Akademii. Trumnę wielkiego malarza wnieśli do kościoła św. Krzyża, gdzie odbyła się barwista narodowa trumna ze zwłokami ś. p. Leona Wyzółkowskiego złożono na katafalku. Młodzieżowo żałobne odprawy biłgo połowy W. P. ks. Gwinnia, zaś ośmiu żołnierzy na czele wykonał prof. Makabiewicz. Po egzekwacji, profesorowie Akademii Sztuk Pięknych i przyjaciele zmarłego wnieśli trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena i złożyli ją do żałobnego samochodu, który przewiózł ciało wielkiego artysty do Bydgoszczy. Pogrzeb odbył się na cmentarzu parafialnym we Włocławku, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego. Zdjęcie naszego przedstawia moment eksportu trumny ze zwłokami ś. p. Leona Wyzółkowskiego z gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.



dział pokojowi w Europie. Rząd i społeczeństwo francuskie rozumiały, że silniejsza Polska to trwalszy pokój międzynarodowy. Zaufano nam, że dojrzałości i spokój naszej polityki czynią z nas element stabilizacji w znaczeniu międzynarodowym. Z naszej strony należy się zapewnienie, że solidarność uchwał parlamentu umiemy głęboko odczuć, zrozumieć i odzwierciedlić.

Po krótkiej dyskusji projekt ustawy przyjęto.

We wtorek 5-go stycznia o godz. 11-jej przed południem odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone wyłącznie projektowi ustawy o pożyczce francuskiej.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie tranzytu

Warszawa. — Ujawnione zostały obecnie szczegóły polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie tymczasowego uregulowania tranzytu kolejowego przez Pomorzanie.

Ustalono, że przewozy tranzytowe będą się odbywać na dwóch najkrótszych liniach tranzytowych polskich, a należności przewozowe za odległości kolei polskich będą obliczane według taryfy ustalonej w porozumieniu z ręką ubiegłego. Jedynie tylko kwota podlegająca natychmiastowemu transferowi na rzecz Polski została nieco obniżona, a rabat udzielany przez P. K. P. został podwyższony.

Jak zapewniania polskie czynnik miarodajne, ustępstwa ze strony polska musiały być uczynić w związku z zdecydowanym stanowiskiem Niemiec przerwania możliwości największej części tranzytu na drogę morską. Stanowisko to, spowodowane pogłębiającymi się trudnościami dewizowymi w Niemczech możliwe było do utrzymania ze względu na politykę walutową Rzeszy, dzięki której Niemcy dla zaostrzenia nawet nie wielkiej kwoty w dewizach zdawane są ponosić bardzo znaczne wydatki w walucie krajowej.

Jakkolwiek połączenie Prus Wsch. z resztą Niemiec drogą morską jest znacznie mniej wygodne i bardziej kosztowne, niż kolej przez Polskę a ponadto wymaga poczynienia jeszcze znacznych inwestycji nie mniej jednak w obecnych warunkach to wszystko nie stanowiło dla Niemiec poważniejszych przeszkód. Dlatego rząd polski poszedł na pewne ustępstwa.

Obecnie czynnik miarodajne polskie przypuszczają, że tranzyt pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec w większej części zostanie utrzymany dla kolejnictwa polskiego.

Skarb w autobusie pod Gdańskiem

Majątek w obcych walutach, do którego nikt się nie przysłał...

Warszawka. — Organa wykonawcze inspektoratu dewizowego wykryły nową aferę przemytu walut za granicę, w następujących okolicznościach: Przed kilku dniami w miejscowości Kolbki, na pograniczu polsko-gdańskim podczas rewizji celnej kursującego tam autobusu, znaleziono pod ławką zawiniątko, do którego nikt z pasażerów nie chciał się przysłać.

Zawiniątko zawierało 3.000 dolarów amerykańskich, 250 funtów palestyńskich, dużą sumę guldenów gdańskich i złotych polskich.

Wszystkich pasażerów autobusu wylegi tymowano i zarejestrowano w protokole. Przy bliższych oględzinach paczki zauważono na papierze pieczątkę firmy radiowej „Elika”, należącej do Lwyszycy i Helfmanna w Warszawie przy ul. Wspólnej 54. W lokalu tej firmy na telefoniczne zarządzenie dokonano niezwłocznie rewizji ksiąg i korespondencji i ustalono, że firma pozostawała w kontakcie z nęją Landsteinem, zamieszkałym w Warszawie przy ul. Śleskiej 20 i będącym współwłaścicielem antykwarni przy ul. Świętokrzyskiej 22.

Ponieważ Landstein — jak ustalono — jechał wówczas tym autobusem, stało się jasnym, że on był właścicielem paczki. Landsteina aresztowano a rewizja w jego mieszkaniu ustaliła, że prowadził on również nielegalną kolekturę. Landstein pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Czeszochowskiego”
Sędzia Ziemięcki: Na nędzę wyjątkową na ręce Pań Miłosierdzia przy parafii św. Barbary z 5.— Na Komitet nieśmia pomocy biednym dzieciom: bezrobotnym z 5.—

MARIA WYROSTKIEWICZ
NAUCZYCIELKA
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej św. Sakramentami, zmarła dnia 2 stycznia 1937 r., przeżywszy lat 74.
Ekshumacja drogią nam zwłok z domu załobny przy ul. Kocha 25 do Katedry św. Rodziny odbędzie się we wtorek, dn. 5 stycznia o godzinie 8 m. 30 rano.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie o godz. 9 m. 30 r. po czym nastąpi wyprawdzenie zwłok na cmentarz św. Rocha.
Na smutne te obrzędy przyjaciół i znajomych Zmarłej zaprasza
RODZINA.

MARIA WYROSTKIEWICZ
dziupietela Nauuczycielka Zakładów Naukowo-Wychowawczych w Zarem. SS. Białej, Białej i z Nazaretu w Czeszochowie, opatrzonej św. Sakramentami, zmarła dnia 2 stycznia 1937 roku.
Ekshumacja drogią nam zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 5 stycznia o godz. 8 m. 30 rano, z domu przy ul. Kocha nr. 25, do Katedry św. Rodziny.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie o godz. 9 m. 30 r. po czym nastąpi wyprawdzenie zwłok na cmentarz św. Rocha.
W Zmarłej trwały niedziałająca Kolanek, wielką przyjaźniolko młodzieży i nie strudzoną pracownicę na polu wychowania wielu poleci.
Zarząd Zakładu, Grupa Nauuczycielka, Było Wychowanki.

KRONIKA

Częstochowa
5
STYCZNIK
Wtorek

Dziś — Telesfora p. Jutro — Trzech Króli. Wschód słońca o godz. 7.46 Zachód — 15.52
Kalendarzyk historyczny: Ausriacy wkroczą do Krakowa w r. 1796.

— Czarna kawa-dancing w „Polonii” na rzecz bezrobotnych. Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Czeszochowie urządził „Czarną kawę-dancing”, która odbędzie się dziś, we wtorek, w salonach restauracji „Polonia”. Strój dowolny. Wstęp dla pań 99 gr, dla panów zł. 1.49. — Początek o godz. 22-jej

— Wieczór towarzyski na rzecz najbardziejniejszych Ost. Grosza. Stowarzyszenie Pań św. Wincentego na Ostatnim Groszu urządził wieczór towarzyski, który odbędzie się, dziś, we wtorek, o godz. 8 wiecz. w sali klubu urzędników fabry „Czeszochowianka”, ul. Narutowicza 129. Całkowity dochód na najbardziejniejszych Ostatniego Grosza.

Muszą być niższe opłaty

za korzystanie z urządzeń samorządowych
Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby wysokość opłat za korzystanie z urządzeń i przedsiębiorstw samorządowych dostosowana była do zdolności płatniczej osób zainteresowanych, w przeciwnym bowiem razie wysokość opłat wpływa hamująco na rozwój przedsiębiorstw. Zarządzenie to dotyczy w szczególności opłat za korzystanie i przyłączenie do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz opłat targowych i rzeźniarnych.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych uznał za wskazane, by plany obniżenia opłat targowych i rzeźniarnych, szczególnie w większych miastach, które rozłożone zostały na okresy kilkuletnie, zostały w roku budżetowym 1937-38 w miarę możliwości zrealizowane w takim stopniu, aby termin doprowadzenia tych opłat do wskazanej nieprzekraczalnej normy został dochowany.

— Dożywanie dzieci w powiecie przez policję. Na skutek apelu p. komendanta powiatowego nadkomisarza Janikowskiego, komendanci Posterunków Policji Błachownia, Krzepic, Kłobucko, Miedźno, Mstów, Olsztyn, Panki, Popów, Przerów, Rędziny i Walenców wspólnie ze swymi podkomendnymi dobrowolnie zadeklarowali dożywanie własnym kosztem 28 dzieci najbardziejniejszych rodzin bezrobotnych, zamieszkałych w ich rejonach na okres zimowy, prócz składek miesięcznych wpłacanych na bezrobotnych. Obecnie w tym powiecie dożywiane będzie 103 dzieci (w tym 75 w mieście i 28 w powiecie).

— Zwrot potrąceń z emerytur. Według orzeczenia Najw. Tryb. Admin. po trąceniu 8 proc. dokonane przez władze skarbowe przy wypłacie poborów emerytów w czasie od 1 maja 1932 r. do 1 maja 1933 r. — nie powinny być obejmować dodatku mieszkaniowego. Wskutek tego izby skarbowe zwracają pobrane kwoty za czas powyższy.

Każdy emeryt, któremu w 1932 i 1933 r. dokonano wspomnianych potrąceń, może uzyskać zwrot nadpłaconej kwoty, o ile zwróci się do odpowiedniej izby skarbowej. Dotyczy to również wdów i sierot po emerytach.

— O obniżce podatku komunalnego od prawa polowania. Minister Spraw wewnętrznych stanął na stanowisku, że ma kasyalne normy podatku komunalnego od prawa polowania, które ustalone były przed 12 laty, gdy czynsze za dzierżawę terenów łowieckich, wartość tych terenów i ceny zwierzyzny łownej były znacznie wyższe niż obecnie — nie odpowiadają obecnym warunkom ekonomicznym i nie powinny być nadal w całości wykorzystywane.

W związku z tym p. minister uznał za wskazane, aby wydziały powiatowe przy zatwierdzeniu nowych statutów po datku komunalnego od prawa polowania bądź też przy sposobności zatwierdzania budżetów zastrzegły obniżenie stawek tego podatku do takiego poziomu, aby nie przekraczało on w miejscowościach I-jej strefy 10 gr. na ha, w strefie II-jej 5 gr. na ha, w strefie III-jej 2 gr. na ha, oraz w strefie IV-jej dotychczasowej stawki 1/8 gr. na ha.

Fatalny chodnik przed „Polonią”

Pisaliśmy już kilkakrotnie o fatalnym stanie chodnika przed gmachem hotelu „Polonia”. Obecnie, gdy nastąpił okres gołębicy i roztopów, znów dochodzą nas głosy zdumionego oburzenia, jak można tolerować podobne zaniedbanie w reprezentacyjnym punkcie miasta i przed reprezentacyjnym hotelem, gdzie zatrzymują się goście przyjeżdżni i w którym urządzane bywają zebrania towarzyskie i bale. Zaniedbanie to jest tym więcej żałosne w zestawieniu z asfaltowymi jezdniami i nowoczesnymi chodnikami — wzdłuż całej ulicy Piłsudskiego za wyjątkiem jedynie owych kilkudziesięciu metrów przed „Polonią”, gdzie, jak na ironię, pozostawiono stary, zapadnięty, częściowo pozabawiony już płyt, dziurawy, pełen wybojów „chodnik”, zatopiony w kałużach wody i błota, przez które przejść niepodobna bez zamoczenia się po kostki, wykręcania nóg, lub niebezpiecznego upadku i potłuczenia, co już niedługo miało miejsce zwłaszcza podczas ślizgawicy.

Podobno istnieje jakiś zatarg co do ułożenia tego odcinka chodnika, należałoby jednak najpierw z ramienia Magistratu chodnik ułożyć, a po tym rozprawy wszelkie kwestie, narazie zaś i to niezwłocznie doprowadzić ten niebezpieczny i kompromitujący odcinek do stanu używalności dla przechodniów.

— Zwolnienie schronisk od podatku za plakaty i szyldy. Ze względu na społeczny charakter schronisk turystycznych minister spraw wewnętrznych zarządził aby związki samorządowe, pobierające podatek od plakatów i szyldów, zwalniały od tego podatku szyldy, napisy i plakaty, umieszczane na schroniskach, a informacje o charakterze danego schroniska, bądź też podające szczegóły informacyjne o szlakach turystycznych.

Władze nadzorcze uwzględnić mają to zarządzenie przy zatwierdzeniu budżetów związków samorządowych, bądź też przy zatwierdzeniu statutu po datku od plakatów i szyldów.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 4 na 5 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

— Zmarł w wagonie. Pociąg pospieszny, przyjeżdżający w niedzielę z Warszawy do Częstochowy, przybył z półgodzinnym opóźnieniem. Okazało się, że przyczyną opóźnienia był śmiertelny wypadek, jakiemu uległ jeden z pasażerów na dworcu warszawskim. W momencie, gdy pociąg miał już ruszyć, do wagonu wskoczył biegnący już przez dworzec podróżny w starszym wieku, który usiadł ciężko dysząc na ławce, a po chwili zesnął się na ziemi nieżywy. Okazało się, że pasażerem, który stracił życie wskutek nadmiernej pospiechu, był 60-letni Hersz Ulrich, handlowiec jadący do Wiednia. Wagon ze zwłokami odstawiono. Nie jest to pierwszy wypadek śmierci na anewryzm serca, któremu uległ pasażer spieszący się do odjeżdżającego z dworca pociągu.

— Groźby zabójstwa. Kanczura Władysław, zam. przy ulicy Łódzkiej Nr. 235 zameldował w pol. że Długosz Stanisław, zam. w tymże domu, Dudek Władysław i Skiba Julian zam. w Kiedrzyńcu odgrazają mu zabójstwem.

WSPOMNIENIE

Dusze jasne i szlachetne, które sięgają wózków ideały piękna, bywają zazwyczaj nieznanne, przechodzą przez życie ciche i niepostrzeżone.

Cichym, pełnym ofiary i poświęcenia było życie ś.p. Marii Wyrostkiewicz, długoletniej wychowawczyni i nauczycielki Gimn. SS. Najw. Rodziny z Nazaretu.

Ś. p. Maria Wyrostkiewicz — to duch jasny, a Jej pełne poświęcenia się życie dla najbliższych było tem czem życie najkńdziej szej Matki. Ta cicha Istota — to siła, która podnosiła i krzepiała, która prowadziła dusze na wyżyny, ukazując swym przykładem najwyższe ideały Piękna i Dobra.

Cechowała Ją niezwykła pogoda ducha, którą umiała przełać w swe wychowanki, a wsczeplane ziarna ideałów opromieniała świątym płomiennym ogniem miłości i pracy. Pracy nad urobieniem dusz dla Boga, Ojczyzny i bliźnich, ale dusz silnych czujących się pewnymi w społeczeństwie, dusz potrzebnych, na których można było oprzeć z całą ufnością.

50 lat ofiarnej pracy pedagogicznej spędziała, kształcając młode pokolenie. I dzisiaj ją — byłe wychowanki, oddając rodzinnej zemli zwłoki Tej, która nam duszę Swą oddawała, żegnamy ją serdecznie.

Koło B. Wychowanek przy Gimn. Zgr. SS. Najw. Rodziny z Nazaretu.

— Sprawcy kradzieży.

Ustalono, że kradzieży bielizny na szkło de Draji Józefy, dokonał Fryszman Icek-Majer, zam. przy ulicy Narutowicza 52. Ustalono, że kradzieży mydła na szkło de Choinackiego Nusena dokonał Deriski vel Darski zam. przy ulicy Narutowicza Nr. 41.

Niesamowity wypadek

Pasażer w pełnym biegu wyleciał z lux - torpedy.

W sobotę lux-torpeda, przybywająca z Warszawy około godziny 11-jej do Częstochowy, miała otwarte z tyłu drzwi i wybiła w oknie szybę, co wywołało konsternację wśród służby kolejowej.

Jednocześnie pasażerowie z lux-torpedy na stacji zawiadomili dyżurnego ruchu o zaginięciu pasażera w drodze.

Zmobilizowano więc natychmiastową pomoc: Na parowóz wsiadł doktor, policja, kilku kolejarzy, przy czym zabrano nosze i wyruszone na poszukiwania — oświetlając tor.

O godz. 12-jej w nocy przed stacją dyżurni dostrzeżono siedzącego na ławie sygnałowej jakiegoś mężczyzny, którym okazał się pasażer z lux-torpedy. W odległości 20 mtr. odnaleziono leżącą czapkę i parasol.

Potłuczonego pasażera zabrano na parowóz i przywieziono do Częstochowy. Odnosił on tylko kilka drobniejszych pokaleceń, szczególnie nosa i twarzy, co jest dziwnym wypadkiem, biorąc pod uwagę szybkość 100 km. na godzinę, jaką rozwija lux-torpeda.

Po przybyciu na dworzec niefortunny pasażer, będący w stanie podchmielonym, sam o własnych siłach zszedł z parowozu i udał się z policjantem do kancelarii dyżurnego ruchu.

Tu okazało się z posiadanych przez pasażera dowodów, że jest to 42-letni Majer Zundelewicz, członek Komisji rewizyjnej fabry „Strażom” w Czeszochowie. Zundelewicz obchodził w sobotę rocznicę swoich urodzin i był na tej uroczystości w Warszawie, wypijając znaczną ilość alkoholu.

Gdy lux-torpeda mijala Rudniki, Zundelewicz wyszedł na korytarz i widocznie nie zdając sobie sprawy, że torpeda jest w biegu, otworzył drzwi i „wysiadł” na tor.

Pasażer ten opowiadał, że leciał przez dłuższy czas w powietrzu, po czym upadł do rowu, skąd po uzyskaniu przytomności wydosłał się na skarp kolejową i usiadł na latarni sygnałowej.

Wobec tego, że równowaga Zundelewicza była zachwiana alkoholem, wskutek czego zachowywał się nienaturalnie został przetransportowany do szpitala na oględziny.

W szpitalu Zundelewicz stracił przytomność. Lekarze stwierdzili, iż poza lekkim zderciem skóry z twarzą Zundelewicz nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń.

Istnieje jednak obawa wstrząsu mózgu. Przybyła rodzina z Warszawy, dzień

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

We wtorek dn. 5.1 o godz. 17-jej odbędzie się plenarne zebranie członków Z. P. D. W środę o godz. 17 odbędzie się w lokalu Związku uroczystość optatka dla P. Członków i ich rodzin po czym o godz. 20-jej zabawa tańeczna.

KINO „EDEN“
a jednak...
AMERYKAŃSKA AWANTURA
Jest obecnie najlepszą polską komedią filmową!
Zrealizowano ją częściowo w Polsce a częściowo w Ameryce.
Główni: **CWIKLIŃSKA, MAKONOSZKA, BODO, ZNIEC, SIELANSKI** i inni.
Początek: 5-1a, 7, 15 i 19 m. 30 wiecz.
UWAGA! We wtorek o godz. 3-iej i w środę o 12 i poł **PORANKI.** — Po raz ostatni **30 KARATÓW SZCZĘŚCIA**

o godz. 12-iej w południe zabrano Zundelewicza, celem umieszczenia i leczenia go w szpitalu w Warszawie.

Oryginalny i niecodzienny wypadek pasażera z lux-torpedy wywołał w Częstochowie duże zainteresowanie.

Z uroczystości obywatelskiej przedszkola nr. 4 na Stradomiu.

W dniu 20 grudnia 1936 r. w sali fabryki „Peltzer“, odbyła się piękna uroczystość choinkowa dla dzieci z przedszkola nr. 4, przy ul. Piastowskiej 61 i ich rodziców, urządzonej staraniem pp. wychowawczyń i Komitetu Rodzicielskiego.

Na program uroczystości złożyło się: po witaniu gości, gimnastyka rytmiczna z choągiewkami, obrazek sceniczny z „facimami, żywy obraz p. t. „Przy źłóbku“, w czasie którego przy akompaniamencie skrzypiec dziewczęta odśpiewała piękne koledy i wypo wiedziała szereg deklamacji okolicznościowych. Wreszcie przybył na salę św. Mikołaj i po przemówieniu do dzieci, obdarzył je słodyczami.

W zakończeniu p. wychowawczyń złożyła rodzicom i wszystkim obecny serdeczne życzenia „Wesołych świąt i noworocznych“. W odpowiedzi, przewodniczący Komitetu Rodz. imieniem rodziców złożył p. wychowawczym podziękowanie za pracę nad wychowaniem dzieci i urządzenie tak miłej i podniosłej uroczystości.

W miłym nastroju uradowana działwa i zadowoleni rodzice wracali do domów.

Przywłaszczyl sobie pierścionek.
Franciszka Stejańska, zam. przy ulicy Dąbkowskiej Nr. 25 zameldowała w pol. że Perzan Bronisław, zam. przy ul. Garncarskiej Nr. 16, przywłaszczyl sobie jej pierścionek złoty wart. 10 złotych.

Ciężko pobity na drodze wiejskiej.

W dniu 1-go stycznia o godz. 6-iej na drodze we wsi Konopiska powracający z zabawy Kukuła Władysław, lat 25, mieszkaniec wsi Konopiska, został napadnięty.

Napastnicy pobili Kukulę jakimś tępym narzędziem, wskutek czego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Policja odnalazła sprawców, którymi okazali się: Blukacz Aleksander i Spyryna Teofil.

Wolowniczka Koza. Franck Aniela, zam. przy ul. Aleja Wolności nr. 81 zameldowała w policji, że w dniu 28 b. m. na ulicy 1 Maja, kiedy powracała z fabryki, została pobita przez Genowefę Koza, zam. przy ul. Śniadeckich nr. 16, przy czym odgrażała jej wyparzeniem oczu.

Włamanie i kradzież w biurze dzienników „Renoma“.

Wczoraj między godzinami 8-ą a 11-tą w nocy jacyś niewykryci sprawcy dokonali włamania do biura dzienników i czasopism „Renoma“.

Włamywacze dostali się do lokalu od strony podwórza, przed oderwanie kłódki i rozbicie zamka.

Lupem złodziei padły znaczki pocztowe, stemplewo, drobny bilon — na sumę ogółem 600 do 700 zł.

Złoczyńcom spieszyło się widocznie, bo nie zdążyli wynieść zapasów papierosów i tytoniu.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Pobity na noclegu. Biskupek Paweł, zam. w Katowicach zameldował w pol. w dniu 27 bm. pomiędzy godz. 18-19 będąc na noclegu przy ulicy Kordeckiego Nr. 5, został tam pobity przez 2 nieznanych mu osobników, skutkiem czego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

UOGODZONY NOŻEM. Juszczyk Kazimierz, zam. przy ul. Najświę. Maryi Panny nr. 9 zameldował w policji, że w dniu 1 b. m. na ul. Narutowicza ugodzony został nożem w lewe górne przedramię przez Kasprzyka Józefa, zam. przy ul.

Krótkiej nr. 46/48, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.

POBITY PRZEZ SZWAGRÓW.
Szafruga Stanisław, zam. przy ul. Sobieskiego nr. 86 zameldował w policji, że w nocy na 1-go b. m. pobity został przez swych szwagrów Witolda i Eugeniusza Saganów, zam. przy Al. Wolności 43/47.

Przywłaszczyl sobie zegarek. Mędańska Helena, zam. przy ul. 1 Maja 52 zameldowała w policji o przywłaszczeniu zegarka damskiego wart. 70 złotych przez Janika Tadeusza, zam. przy ul. Dąbrowskiego nr. 47, który oddał do reperacji.

Tajemnicze zaginięcie młodzieńców. Gonda Stanisław, zam. przy ulicy Majej nr. 9, zameldował w policji, że w dniu 31 ub. m. wydalił się z domu synowce jego Edmund, lat 22 i Bronisław, lat 18 i dotychczas nie powrócili.

Skarga w policji o przywłaszczenie zegarka. Raczynska Regina, zam. przy ulicy Waszyngtona nr. 24 zameldowała w policji, że Strzyżewski Włodzimierz, zam. przy ulicy Najświę. Maryi Panny 35 przywłaszczyl sobie jej zegarek wart. 25 złotych.

Przywłaszczenie książki. Ubez. Społ. Szlachta Irena, zam. przy ulicy Limanowskiego 13, zameldowała w policji, że Szatkowska Helena przywłaszczyla sobie jej fartuch i książeczkę Ubez. pieczalni Społecznej.

DO ODEBRANIA. W tut. Wydział. śledczym znajdują się 2 koszułki nocne białe na gorsach, obcisłe zielone, na jednej z nich napis „Gracia Grochowsky — Częstochowa“ a pod nim mała „2“ — arabska wyszyta czerwonymi nićmi, pochodzące z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela, prawy właściciel po odbiór winien zgłosić się w godzinach od 8-iej do 12-iej.

Kronika sportowa

Trener Kłysejko w Częstochowie.

Kieleckiemu Okr. Piłki Ręcznej udało się pozyskać trenera związek. p. Kłysejko. Trener Kłysejko przygotowywał naszą olimpijską drużynę koszykarzy, którzy odnieśli na Olimpiadzie wspaniałą sukces. Pozyskanie trenera jest dla naszego Okręgu zaszczytnym wyróżnieniem przez Polski Związek, który zresztą docenia potrzebę postawienia u nas gier sportowych na odpowiednim poziomie. Pan Kłysejko będzie prowadził kurs dla przodowników gier sport. dla kand. Częstochowy, Radomska, Piotrkowa i Radomia, jak również przeprowadzi treningi z miejscowymi zespołami na terenie poszczególnych klubów.

Możemy się spodziewać, że teraz i u nas poziom gier podniesie się wydatnie, co pozwoli publiczności z przyjemnością oglądać spotkania w tej pięknej gałęzi sportu.

Sztafeta narciarzy Strzelca — najlepsza!

W Zakopanem odbył się narciarski bieg sztafetowy 4 × 10 km. o mistrzostwo Polski, z udziałem 22-ch sztafet, z których bieg ukończyło 19.

Trasa z Lipiek biegnąca do wylotu Doliny Strążyńskiej, a stamtąd w kierunku Pajkówek i Gubałowie, a z Pajkówek z powrotem na Lipki. Warunki na trasie były bardzo dobre.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła sztafeta zakopiańska Zw. Strzeleckiego w składzie: Prządak, Nowacki, Słowiński i Karpel. Czas zwycięskiej sztafety wynosił 3 godziny, 11 minut, 18 sekund. (40 km.)

2) Wisła (Zakopane) 3:13.49 sek. w składzie: Wnuk, Bochenek, Orlewicz i Górski.

3) SNPT 3:13.54 sek. w składzie: Skupień, Dawidek, Maruszak A., Berych.

Indywidualnie na dystansie 10 km. uzyskał najlepszy czas (44.36) Karpel (Amela), 2) Nowacki (Strzelec), 3) Orlewicz (Wisła) 46.16.

Dąb pierwszy w Krynicy.

W Krynicy rozegrany został finałowy mecz międzyklubowego turnieju hokejowego pomiędzy Dębem (Katowice) i Krynicą T. H. Mecz zakończył się po niezwykle zaciekłej walce zwycięstwem drużyny Dębu w stosunku 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). Dopiero w trzeciej tercji hokeiści katowicy wykazali przewagę, podczas gdy w pierwszych dwóch tercjach więcej inicjatywy mieli zawodnicy krynicy.

B.E.K. (Budapeszt) — Pogoń (Lwów) 5:3
Hokejowy mistrz Węgier BKE z Budapesztu rozegrał pierwszy swój mecz we Lwowie z Pogonią. Po bardzo ładnej walce goście zwyciężyli w stosunku 5:3 (0:2, 3:1, 2:1).

Dąb w Krakowie — przegrwa.

W Krakowie rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy Cracovią i Dębem, zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:0 (2:0, 1:0). Z powodu odwily rozegrano tylko dwie tercje, w których uwiidocznia się przewaga Cracovii.

Węgrzy — lepsi od Cracovii.

W Krakowie rozegrany został międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Węgier BKE Budapeszt, a Cracovią. Mecz zakończył się po zaciekłej walce zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0). Pierwszą bramkę zdobywa Wolkowski dla Cracovii, następnie wyrównuje dru. Magyar dla Węgrów, a w trzeciej tercji Miklos strzela drugą i decydującą bramkę dla Węgrów. Sędziował p. Sachs.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

OKRĘT ZA OKRĘT.

Berlin, 4.1. — W przeciwieństwie do komunikatu rządu baskijskiego, tutejsze czynniki kompetentne zaprzeczają doniesieniom, jakoby w porcie Guataria miały się znajdować niemieckie okręty wojenne. Z chwila, gdy ładunek parowca „Palos“ będzie zwrócony, a bezprawnie uwięziony pasażer tego parowca wypuszczony będzie, na wolność — statek hiszpański „Aragon“, zatrzymany czasowo przez flotę niemiecką, będzie zwrócony i ze strony niemieckiej nie nastąpią żadne dalsze kroki represyjne.

Stan zdrowia Papieża

Miasto Watykańskie, 4.1. — Wiadomości z ostatnich godzin o stanie zdrowia Ojca św. są bardziej pocieszające. Bóle w lewej nodze ustąpiły i niebezpieczeństwo zdaje się nie grozić.

Za dowód, że stan zdrowia Ojca św. przedstawia się nieco lepiej, może być uważany fakt, iż bratanek papieski hr. Franco Ratti, który w ostatnich dniach czuwa u łóżka chorego, wyjechał do Mediolanu. Dziennikarzom, którzy pytali go o stan zdrowia Ojca św., hr. Ratti oświadczył: „To, że powróciłem, jest najlepszym dowodem, iż nie nastąpiło dalsze pogorszenie. Lekarz prof. Milani uspokoił mnie zapewnieniem, że można odnotować lekką poprawę stanu zdrowia“. Papież przyjmuje codziennie kardynała Pacelliego i odbywa z nim dłuższe konferencje.

KOMISJA LEKARSKA W MADRYCIE.

Madryt, 4.1. — Do Madrytu przybyła komisja lekarska, wysłana przez Ligę Narodów, a mająca czuwać nad ochroną rannych, przeciwdziałaniem epidemii, ewakuacji i t. d.

PROTEST HISPANŃSKI W BERLINIE.

Walenia, 4.1. — Czerwony rząd hiszpański odbył w Walencji posiedzenie, na którym omawiano ostatnie incydenty na wodach hiszpańskich. Postanowiono złożyć protest w Berlinie.

CZANG SUE LIANG ULASKAWIONY.

Nankin, 4.1. — Przywódca niedawnego buntu wojskowego gen. Czang-Sue-Liang został ulaskawiony, nie wiadomo jednak, czy powróci na swoje stanowisko w armii.

HURAGAN NA MORZU KASPIJSKIM.

Tyflis, 4.1. — Na morzu Kaspijskim zszaleł huragan. Wiele łodzi rybackich uwięzionych zostało wśród lodów. Na pomoc spieszą im parowce i samoloty, wciągające żywność.

MERMOZ ZGINAŁ.

Rio de Janeiro, 4.1. — Wobec tego, że do chwili obecnej nie znaleziono nawet śladów aparatu „Croix de Sud“ i że wszelka nadzieja odnalezienia jednego z najdzielniejszych lotników Francji, Mermoza, i jego załogi zaginęła, odbyły się tam w Rio, jak w Sao Paulo, nabożeństwa żałobne — na intencję zaginionych.

Smiały napad NA WIELKI MAGAZYN.

Nowy Jork, 4.1. — 8-miu bandytów uzbrojonych w rewolwery automatyczne, wtargnęło do wielkiego nowojorskiego magazynu konfekcji męskiej i sterylowawczy 145 osób, znajdujących się w magazynie wraz z obsługą, zabralo im posiadaną gotówkę w ogólnej sumie 22 tysięcy dolarów oraz kosztowności, wartości 7.000 dolarów. Bandyci zbiegli nieznani, Policja jest na ich tropie.

W godzinę po napadzie na sklep, który poruszył

Kino „LUNA“ Początek o g. 5.30
Dziś w poniedziałek 4-go stycznia po raz ostatni
Jadwiga SMORSKA
jako
Barbara Radziwiłłówna
Film, który tworzy nową epokę w kinematografii
KRÓL KOBIET
NASTĘPNY PROGRAM
Kino „LUNA“

leżono w jednym z domów śródmieścia zwłoki 29-letniego mężczyzny nazwiskiem Fred Kindley. W kieszeniach zabitego znajdowała się część kosztowności, pochodząca z kradzieży w magazynie konfekcji, z czego wnioskować można, że Kindley należał do grupy bandytów i był prawdopodobnie zamordowany przez swych kompanów podczas zatargu o podział łupu.

POLSKIE SAMOLOTY W BRAZYLII.
Rio de Janeiro. — Do portu Rio de Janeiro przybył polski statek „Wisła“, mając na pokładzie poza ładunkami różnych towarów także 5 aparatów lotniczych, zakupionych przez rząd brazylijski. Wszystkie aparaty są to RWD różnych typów.

ZNALEZIONO TESTAMENT GEN. NULLO.

Mediolan — Przy porządkowaniu archiwum mejskiego w Bergamo odnaleziono własnoręczne testamenty dwóch tamtejszych obywateli, którzy w powstaniu 1853 roku oddali swe życia za sprawę polską, a mianowicie Francesco Nullo, poległego w bitwie pod Krzyżawką i Luigi Caroli zmarłego w lochach syberyjskich. Oba testamenty sporządzone zostały w 1863 roku przed wyjazdem do Polski.

WYMIANA ŻYCZENIOWOCZYNYCH MIĘDZY GŁOWAMI PANSTW.

Warszawa. — W dniu Nowego Roku nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych między Prezydentem R. P. a królem Rumunii, królem Bułgarii, królem Grecji, cesarzem Iranu, królem Afganistanu, regentem Węgier, regentem Jugosławii, prezydentem republiki austriackiej, prezydentem Finlandii i prezydentem republiki czesłowskiej.

OKRADZENIE FABRYKI PERFUMERYJNO - KOSMETYCZNEJ NA 10.000 ZŁOTYCH.

Warszawa, 4.1. — Ub. nocy nieznan złodziej z pomocą wybicia 2-ch sztyl w górny oknie, dostali się od front przy Kopernika 11, do fabryki perfumeryjno - kosmetycznej p. f. „Parfari“ mieszczącej się w suterynie. Złodziej przeszli następnie po wybiciu szczyby o boki drzwi do rozlewni, a następnie do magazynu. Zopatrzywszy się w różny rodzaj towarów perfumeryjno - kosmetyki, noc złodziei w sali tej samej ulicy do dokonania obfitej kradzieży. Złodziei nie straszyła znaczna ilość sztuków a samowolnie - perfumeryjnych z etykietami i b. „Parfari“ — w sumie około 10.000 zł.

MIESZKANIA
3-ch ew. 4-pokojowego w centrum poszukuje lekarz. Oferty pod „28“.

MASZYNISTKA
— stenotypistka pisząca biegle na maszynie, oraz umiejąca stenografować potrzebna do pracy biurowej i w sklepie. Wynagrodzenie początkowe od zł. 50. — do 60. — zł. miesięcznie. Oferty z podaniem życiorysu, wieku oraz referencjami kierować do Sklepu „Gońca Częstochowskiego“ pod „Stenotypistka“ 30

PRZYBLAKAŁ SIĘ
pies sierść kawowo-szwa. Odebrać można za darmo kosztów ul. Mieszka Starego nr. 30, Słazak, Stradom.

MŁODY,
energiczny kupiec szuka posady magazyniera, inkasanta lub innej. Żyły kaucej 1.000 zł. Oferty pisemnie do Sklepu „Gońca“ pod „Kupiec“ 30

Maszynę
do pisania sprzedam. — III Aleja 53 m. 7, lewa oficyna. 21

SGINIAŁ
pies zółty, duży, podobny do lisa. Odprowadzić za wynagrodzeniem: — ul. Biegańska nr. 12.

WYROBY alabastrowe,
pudła zakopniańskie w dużym wyborze do nabycia

w Księgarni i Sklepie „GONCA“, II Aleja 26, tel. 20-50.
KSIĘGI buchaltaryjne amerykański, książki do uproszczonej buchalt. terji, papiery buchaltaryjne, kopiaty, segregatory, skorozwisy tektury i t. p.
w Księgarni i Sklepie „GONCA“, II Aleja 26, tel. 20-50.

dzie pokojowi w Europie. Rząd i społeczeństwo francuskie rozumiały, że silniejsza Polska to trwały pokój między narodowy. Zaufano nam, że dojrzałość i spokój naszej polityki czynią z nas element stabilizacji w znaczeniu międzynarodowym. Z naszej strony należy się zapewnić, że solidarność uchwał parlamentu umiemy głęboko odczuć, zrozumieć i odzwierciedlać.

Po krótkiej dyskusji projekt ustawy przyjęto.

We wtorek 5-go stycznia o godz. 11-ej przed południem odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone wyłącznie projektowi ustawy o polszycie francuskiej.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie tranzytu

Warszawa. — Ujawnione zostały obecnie szczegóły polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie tymczasowego uregulowania tranzytu kolejowego przez Pomorze.

Ustalono, że przewozy tranzytowe będą się odbywać na dwóch najkrótszych liniach tranzytowych polskich, a należności przewozowe za odległości kolei polskich będą obliczane według taryfy ustalonej w porozumieniu z rokiem ubiegłym. Jedyne tylko kwota podlegająca natychmiastowemu transferowi na rzecz Polski została nieco obniżona, a rabat udzielany przez P. K. P. został podwyższony.

Jak zapewniają polskie czynniki miarodajne, ustępstwa te strona polska musiała uczynić w związku ze zdecydowanym stanowiskiem Niemiec przerwania możliwości największej części tranzytu na drogę morską. Stanowisko to, spowodowane pogłębiającymi się trudnościami dewizowymi w Niemczech możliwe było do utrzymania ze względu na politykę wakatową Rzeszy, dzięki której Niemcy dla zaoszczędzenia rawet nie wielkiej kwoty w dewizach zadowalano się ponosić bardzo znaczne wydatki w walucie krajowej.

Jakkolwiek połączenie Prus Wsch. z resztą Niemiec drogą morską jest znacznie mniej dogodnie i bardziej kosztowne, niż kolejka przez Polskę a ponadto wymaga poczynienia jeszcze znacznych inwestycji nie mniej jednak w obecnych warunkach to wszystko nie stanowiło dla Niemiec poważniejszych przeszkód. Dlatego rząd polski poszedł na pewne ustępstwa.

Obecnie czynniki miarodajne polskie przypuszczają, że tranzyt pomiędzy Prusami Wschodnimi, a resztą Niemiec w większej części zostanie utrzymany dla kolejnictwa polskiego.

Skarb w autobusie pod Gdańskiem

Majątek w obcych walutach, do którego nikt się nie przysłał...

Warszawa. — Organa wykonawcze inspektoratu dewizowego wykryły nową aferę przemytu walut za granicę, w następujących okolicznościach: Przed kilku dniami w miejscowości Kołbki, na pograniczu polsko-gdańskim podczas rewizji celnej kursacyjnego tam autobusu, znaleziono pod ławką zawiniątko, do którego nikt z pasażerów nie chciał się przysłać.

Zawiniątko zawierało 3.000 dolarów amerykańskich, 250 funtów palestyńskich, dużą sumę guldów gdańskich i złotych polskich.

Wszystkich pasażerów autobusu wylegi tymowano i zarejestrowano w protokole. Przy bliższych oględzinach paczki zauważono na papierze pieczętkę firmy radiowej „Elka”, należącej do Lwysyca i Helfmana w Warszawie przy ul. Wspólnej 54. W lokalu tej firmy na telefoniczne zarządzenie dokonano niezwłocznie rewizji ksiąg i korespondencji i ustalono, że firma pozostawała w kontakcie z niej. Landsteinem, zamieszkałym w Warszawie przy ul. Śleskiej 20 i będącym współwłaścicielem antykwarni przy ul. Świętokrzyskiej 22.

Ponieważ Landstein — jak ustalono — jechał wówczas tym autobusem, stało się jasnym, że on był właścicielem paczek. — Landsteina aresztowano a rewizja w jego mieszkaniu ustaliła, że prowadził on również nielegalną kolekturę. Landstein pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej.

OFIARY ŻŁOŻONE w Redakcji „Gonca Czeszochowskiego“

Sędzia Ziemięcki: Na ręce wyjątkowo na ręce Pań Miłosierdzia przy parafii św. Barbary zt. 5.— Na Komitet nie-sienia pomocy biednym dzieciom! bezrobotnym zt. 5.—

MARIA WYROSTKIEWICZ
NAUCZYCIELKA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone św. Sakramentami, zmarła dnia 2 stycznia 1937 r., po przebytej chorobie.
Ekspozycja drogią nam zwłok z domu taboły przy ul. Focha 25 do Katedry św. Rodziny odbędzie się we wtorek, dnia 5 stycznia o godzinie 8 m. 30 rano.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie o godz. 9 m. 30 r., po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Rocha.
Na smutne te obrzędy przyjacieli i znajomych Zmarłej zaprasza
RODZINA.

MARIA WYROSTKIEWICZ
długoletnia Nauczycielka Zakładów Naukowych Wychowawczych Zgrom. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Częstochowie, opatrzone św. Sakramentami, zmarła dnia 2 stycznia 1937 roku.
Ekspozycja drogią nam zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 5 stycznia o godz. 8 m. 30 rano, z domu przy ul. Focha nr. 25, do Katedry św. Rodziny.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie o godz. 9 m. 30 r., po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Rocha.
W Zmarłej trzeciym nieodżałowana Kolumba, wielką przyjaźniaczką młodzieży i nie strudkami pracownicą na polu wychowania wielu pokoleń.
Zarząd Zakładu, Główny Nauczycielski, Bytów Wychowanki.

WSPOMNIENIE
Dusze jasne i szlachetne, które sjęły wokół ideały piękna, bywały zazwyczaj nieznanne, przechodzą przez życie ciche i niepozorne.
Cichym, pełnym ofiary i poświęcenia było życie s.p. Marii Wyrostkiewicz, długo letniej wychowawczyni i nauczycielki Gimn. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu.
S. p. Maria Wyrostkiewicz — to duch jasny, a Jej pełnym poświęcenia życie dla najbliższych było tem czym życie najbliżej Matki. Ta cicha Istota — to siła, która podnosiła i krzepiała, która prowadziła dusze na wyżyny, ukazując swym przykładem najwyższe ideały Piękna i Dobra.
Cechowała Ją niezwykła pogoda ducha, którą umiała przelać w swe wychowanki, a wspaniałe ziarno ideałów opromieniała świętym płomiennym ogniem miłości i pracy. Pracy nad urobieniem dusz dla Boga, Ojczyzny i bliźnich, ale dusz silnych czujących się pewnymi w społeczeństwie, dusz potrzebnych, na których można było oprzeć z całą ufnością.
50 lat ofiarnej pracy pedagogicznej spędziła, kształcając młode pokolenie.
I dzisiaj my — byle wychowanki, oddając rodzinnej ziemi zwłoki Tej, która nam duszę Swą oddawała, zegnamy Ją serdecznie i z.

Koło B. Wychowanek przy Gimn. Zgr. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu.

Częstochowa
5
STYCZNIA
Wtorek

Dziś — Telefona p. Jutro — Trzeci Króli.
Wschód słońca o godz. 7.46
Zachód — 15.52
Kalendarz historyczny: Austriacy wkroczyli do Krakowa w r. 1796.

— Czarna kawa-dancing w „Polonii“ na rzecz bezrobotnych. Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Częstochowie urządził „Czar na kawę-dancing“, która odbędzie się dziś, we wtorek, w salach restauracji „Polonia“. Strój dowolny. Wstęp dla pań 99 gr., dla panów zł. 1.49. — Początek o godz. 22-ej

Muszą być niższe opłaty

za korzystanie z urządzeń samorządowych

Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby wysokość opłat za korzystanie z urządzeń i przedsiębiorstw samorządowych dostosowana była do zdolności płatniczej osób zainteresowanych, w przeciwnym bowiem razie wysokość opłat wpływa hamująco na rozwój przedsiębiorstw. Zarządzenie to dotyczy w szczególności opłat za korzystanie i przyłączenie do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz opłat targowych i rzeźniarskich.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych uznał za wskazane, by plany obniżenia opłat targowych i rzeźniarskich, szczególnie w większych miastach, które rozłożone zostały na okresy kilkuletnie, zostały w roku budżetowym 1937-38 w miarę możliwości zrealizowane w takim stopniu, aby termin doprowadzenia tych opłat do wskazanej nieprzekraczalnej normy został dochowany.

— Dożywianie dzieci w powiecie przez policję. Na skutek apelu p. komentanta powiatowego nadkomisarza Janikowskiego, komendanci Posterunków Policji Blachownia, Krzepiec, Kłobucko, Miedźno, Mstów, Olsztyn, Panki, Popów, Przyrów, Redziny i Walenców wspólnie ze swymi podkomendnymi dobrowolnie zadeklarowali dożywianie własnym kosztem 28 dzieci najbardziej potrzebujących rodzin bezrobotnych, zamieszkałych w ich rejonach na okres zimowy, prócz składek miesięcznych wpłacanych na bezrobotnych. Obecnie w tym powiecie dożywiane będzie 103 dzieci (w tym 75 w mieście i 28 w powiecie).

— Zwrot potrąceń z emerytur. Według orzeczenia Najw. Tryb. Admin. po trąceniu 8 proc. dokonane przez władze skarbowe przy wypłacie poborów emerytów w czasie od 1 maja 1932 r. do 1 maja 1933 r. — nie powinny być obejmować dodatku mieszkaniowego. Wskutek tego izby skarbowe zwracają pobrane kwoty za czas powyższy.

Każdy emeryt, któremu w 1932 i 1933 r. dokonano wspomnianych potrąceń, może uzyskać zwrot nadpłaconej kwoty, o ile zwróci się do odpowiedniej izby skarbowej. Dotyczy to również wdów i sierot po emerytach.

— O obniżce podatku komunalnego od prawa polowania. Minister Spraw wewnętrznych stanął na stanowisku, że ma kształtne normy podatku komunalnego od prawa polowania, które ustalone były przed 12 laty, gdy czynsze za dzierżawę terenów łowieckich, wartość tych terenów i ceny zwierzyzny łownej były znacznie wyższe niż obecnie — nie od-powiadają obecnym warunkom ekonomicznym i nie powinny być nadal w całości wykorzystywane.

W związku z tym p. minister uznał za wskazane, aby wydziały powiatowe przy zatwierdzeniu nowych statutów podatku komunalnego od prawa polowania bądź też przy sposobności zatwierdzenia budżetów zastrzegły obniżenie stawek tego podatku do takiego poziomu, aby nie przekraczało on w miejscowościach I-ej strefy 10 gr. na ha, w strefie II-ej 5 gr. na ha, w strefie III-ej 2 gr. na ha, oraz w strefie IV-ej dotychczasowej stawki 1/8 gr. na ha.

Fatalny chodnik przed „Polonią“

Pisaliśmy już kilkakrotnie o fatalnym stanie chodnika przed gmachem hotelu „Polonia“. Obecnie, gdy nastąpił okres lodowład i roztopów, znowu dochodzą nas głosy zdumionego oburzenia, jak można tolerować podobne zaniedbanie w reprezentacyjnym punkcie miasta i przed reprezentacyjnym hotelem, gdzie zatrzymują się goście przyjezdni i w którym urzędowane bywają zebrania towarzyskie i bale. Zaniedbanie to jest tym więcej rażące w zestawieniu z asfaltowymi jezdniami i nowoczesnymi chodnikami — wzdłuż całej ulicy Piłsudskiego za wyjątkiem jedynie owych kilkudziesięciu metrów przed „Polonią“, gdzie, jak na ironię, pozostawiono stary, zapadnięty, częściowo pozabawiony już płyt, dziurawy, pełen wybojów „chodnik“, zatopiony w kałużach wody i błota, przez które przejść niepodobna bez zamaczania się po kostki, wykręcania nóg, lub niebezpiecznego upadku i poślizgnięcia, co już niejednokrotnie miało miejsce zwłaszcza podczas ślizgawicy.

Podobno istnieje jakiś zatarg co do ułożenia tego odcinka chodnika, należałoby jednak najpierw z ramienia Magistratu chodnik ułożyć, a po tym rozpatrywać wszelkie kwestie, narazie zaś i to niezwłocznie doprowadzić ten niebezpieczny i kompromitujący odcinek do stanu używalności dla przechodniów.

— Zwolnienie schronisk od podatku za plakaty i szyldy. Ze względu na społeczny charakter schronisk turystycznych minister spraw wewnętrznych zarządził aby związki samorządowe, pobierające podatek od plakatów i szyldów, zwalniały od tego podatku szyldy, napisy i plakaty, umieszczane na schroniskach, a informujące o charakterze danego schroniska, bądź też podające szczegóły informacyjne o szlakach turystycznych.

Władze nadzorcze uwzględniły mają to zarządzenie przy zatwierdzeniu budżetów związków samorządowych, bądź też przy zatwierdzeniu statutu podatku od plakatów i szyldów.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 4 na 5 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szołtackiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

— Zmarł w wagonie. Pociąg pospieszny, przyjeżdżający w niedzielę z Warszawy do Częstochowy, przybył z półgodzinnym opóźnieniem. Okazało się, że przyczyną opóźnienia był śmiertelny wypadek, jakiemu uległ jeden z pasażerów na dworcu warszawskim. W momencie, gdy pociąg miał już ruszyć, do wagonu wskoczył biegający już przez dworzec podróżny w starszym wieku, który usiadł ciężko dysząc na ławce, a po chwili zsunął się na ziemię nieżywy. Okazało się, że pasażerem, który stracił życie wskutek nadmiernego pospiechu, był 60-letni Hersz Ulrich, handlowiec jadący do Wiednia. Wagon ze zwłokami odstawiono. Nie jest to pierwszy wypadek śmierci na aneuryzm serca, któremu uległ pasażer spieszący się do odjeżdżającego z dworca pociągu.

— Groźby zabójstwa. Kanczara Władysław, zam. przy ulicy Łódzkiej Nr. 235 zameldował w pol. że Długosz Stanisław, zam. w tymże domu, Dudek Władysław i Skiba Julian zam. w Kiedrzyńcu odgrają mu zabójstwem.

— Sprawcy kradzieży. Ustalono, że kradzieży bielizny na szkołę Draż Józefy, dokonał Fryszman Icek-Majer, zam. przy ulicy Narutowicza 52. Ustalono, że kradzieży mydła na szkołę Chojnickiego Nusena dokonał Derski vel Darski zam. przy ulicy Narutowicza Nr. 41.

Niesamowity wypadek

Pasażer w pełnym biegu wyleciał z lux-torpedy.

W sobotę lux-torpeda, przybywająca z Warszawy około godziny 11-ej do Częstochowy, miała otwarte z tyłu drzwi i wybiła w oknie szybę, co wywołało konsternację wśród służby kolejowej. Jednocześnie pasażerowie z lux-torpedy na stacji zawiadomili dyżurnego ruchu o zaginięciu pasażera w drodze. Zmobilizowano więc natychmiastową pomoc. Na parowóz wsiadł doktor, policja, kilku kolejarzy, przy czym zabrano nosze i wyruszone na poszukiwania — oświetlając tor.

O godz. 12-ej w nocy przed stacją, gdzie dostrzeżono siedzącego na ławie sygnałowej jakiegoś mężczyznę, którym okazał się pasażer z lux-torpedy. W odległości 20 mtr. odnaleziono leżącą czapkę i parasol.

Pośluzonego pasażera zabrano na parowóz i przywieziono do Częstochowy. Odnosił on tylko kilka drobniejszych pokaleceń, szczególnie nosa i twarzy, co jest dziwnym wypadkiem, biorąc pod uwagę szybkość 100 km. na godzinę, jaką rozwija lux-torpeda.

Po przybyciu na dworzec niefortunny pasażer, będący w stanie podchmielonym, sam o własnych siłach zszedł z parowozu i udał się z policjantem do kancelarii dyżurnego ruchu.

Tu okazało się z posiadanych przy pasażerze dowodów, że jest to 42-letni Major Zundelewicz, członek Komisji rewizyjnej fab. „Stradom“ w Częstochowie. Zundelewicz obchodził w sobotę rocznicę swoich urodzin i był na tej uroczystości w Warszawie, wypijając znaczną ilość alkoholu.

Gdy lux-torpeda miała Rudniki, Zundelewicz wyszedł na korytarz i widocznie nie zdając sobie sprawy, że torpeda jest w biegu, otworzył drzwi i „wysiadł“ na tor.

Pasażer ten opowiadał, że leciał przez dłuższy czas w powietrzu, po czym upadł do rowu, skąd po uzyskaniu przytomności wydosładł się na skarp kolejową i usiadł na latarni sygnałowej.

Wobec tego, że równowaga Zundelewicza była zachwiana alkoholem, wskutek czego zachowywał się nienaturalnie został przetransportowany do szpitala na ogledziny.

W szpitalu Zundelewicz stracił przytomność. Lekarze stwierdzili, iż poza lekimi zdercieniami skóry z twardzielą Zundelewicz nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń.

Istnieje jednak obawa wstrząsu mózgu. Przybyła rodzina z Warszawy, dzień

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.
We wtorek dn. 5 i o godz. 17-ej odbędzie się plenarne zebranie członków Z. P. D.
W środę o godz. 17 odbędzie się w lokalu Związku uroczystość opłata dnia P. Członkowie ich rodzin po czym o godz. 20-ej zabawa tańeczna.

KINO „EDEN“
a jednak...
AMERYKAŃSKA AWANTURA
(jest obecnie najlepszą polską komedią filmową!)
Zrealizowano ją częściowo w Polsce częściowo w Ameryce.
 Gł. rol.:
CWIKLIŃSKA, KARONCZNA, BODO, ZNICH, SIELAŃSKI i inni.
 P o c z a t e k: 5-1a, 7 m, 15 i 19 m. 30 wiecz.
UWAGA! Wtorek o godz. 3-ej i w środę o 12 i pół **FORANKI**. — **Pa raz ostatni 30 KARATÓW SZCZĘŚCIA**

Krótkiej nr. 46/48, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.
 — **POBITY PRZEZ SZWAGRÓW.** Szafruga Stanisław, zam. przy ul. Sobieskiego nr. 86 zameldował w policji, że w nocy na 1-go b. m. pobity został przez swych szwagrów Witolda i Eugeniusza Saganów, zam. przy Al. Wolności 43/47.
 — **Przywłaszczył sobie zegarek.** Mgdałska Helena, zam. przy ul. 1 Maja 52 zameldowała w policji o przywłaszczeniu zegarka damskiego wart. 70 złotych przez Janka Tadeusza, zam. przy ul. Dąbrowskiego nr. 47, który oddała do reperacji.
 — **Tajemniczo zaginęcie młodzieńców.** Gonda Stanisław, zam. przy ulicy Malej nr. 9, zameldował w policji, że w dniu 31 ub. m. wydalili się z domu synowie jego Edmund, lat 22 i Bronisław, lat 18 i dotychczas nie powrócili.

— **Skarga w policji o przywłaszczenie zegarka Raczyska Regina,** zam. przy ulicy Waszyngtona nr. 24 zameldowała w policji, że Strzyżewski Włodzimierz, zam. przy ulicy Najów, Maryl Pan 35 przywłaszczył sobie jej zegarek wart 25 złotych.
 — **Przywłaszczenie książki Ubez.** Społ. Szlachta Irena, zam. przy ulicy Limanowskiego 13, zameldowała w policji, że Szatkowska Helena przywłaszczyła sobie jej fartuch i książeczkę Ubez pieczalni Społecznej.
 — **DO ODEBRANIA.** W tut. Wydziale śledczym znajdują się 2 koszule nocne białe na gorsach, obszyte zielone, na jednej z nich napis „Gracia Grochowsky — Czestochowa“ a pod nim mała „2“ arabska wyszyta czerwonymi nićmi, pochodzące z kradzieży na szkodę niewiadomo właściciela, prawy właściciel po odbiór winien zgłosić się w godzinach od 8-ej do 12-ej.

Wzrost 12-ej w południe zabrała Zundelewicza, celem umieszczenia i leczenia go w szpitalu w Warszawie.
 Oryginalny i niecodzienny wypadek pasażera z lux-torpedy wywołał w Częstochowie duże zainteresowanie.

Z uroczystości obywatelskiej przedszkola nr. 4 na Stradomiu.
 W dniu 20 grudnia 1936 r. w sali fabr. „Peltzer“, odbyła się piękna uroczystość chowańka dla dzieci z przedszkola nr. 4, przy ul. Pastowskiej 61 i ich rodziców, urządzona staraniem pp. wychowawczyń i Komitetu Rodzicielskiego.

Na program uroczystości złożyły się: po witaniu gości, gimnastyka rytmiczna z chórem i muzyką, obrazek sceniczny z: „ańkami, żywym obrazem p. t. „Przy słońcu“, w czasie którego przy akompaniamencie skrzypiec dziewczta odśpiewała piękne koledy i wypo wiedziała szereg deklamacji o okoliczności wych. Wreszcie przybył na salę św. Mikołaj i po przemówieniu do dzieci, obdarzył je słodyczkami.
 W zakończeniu p. wychowawczyń złożyła rodzicom i wszystkim obecny serdeczne życzenia „Wesołych świąt i noworocznych.“ W odpowiedzi, przewodniczący Komitetu Rodz. imieniem rodziców złożył p. wychowawczyń podziękowanie za pracę nad wychowaniem dzieci i urządzenie tak miłej i pomnożonej uroczystości.
 W miłym nastroju uradowana dziatwa i zadowoleni rodzice wracali do domów.

Przywłaszczył sobie pierścionek. Franciszka Stefania, zam. przy ulicy Dąbkowskiego Nr. 25 zameldowała w pol. że Perzan Bronisław, zam. przy ul. Garncarskiej Nr. 16, przywłaszczył sobie jej pierścionek złoty wart. 10 złotych.

Kronika sportowa
Trainer Kłysejko w Częstochowie.

Kieleckiemu Okr. Piłki Ręcznej udało się pozyskać trenera związek p. Kłysejko. Trener Kłysejko przygotowywał na szkodę olimpijską drużynę koszykarzy, którzy odnieśli na Olimpiadzie wspaniały sukces. Pozyskanie trenera jest dla naszego Okręgu zaszczytnym wyróżnieniem przez Polski Związek, który zresztą docenia potrzebę postawienia u nas gier sportowych na odpowiednim poziomie. Pan Kłysejko będzie prowadził kurs dla przodowników gier sport. dla kandyd. Czestochowa, Radomska, Piotrkowa i Radomia, jak również przeprowadzi treningi z miejscowymi zespołami na terenie poszczególnych klubów.
 Możemy się spodziewać, że teraz i u nas poziom gier podniesie się wydatnie, co pozwoli publiczności z przyjemnością oglądać spotkania w tej pięknej galerii sportu.
Sztafeta narciarzy Strzelca — najlepsza!
 W Zakopanem odbył się narciarski bieg sztafetowy 4 x 10 km. o mistrzostwo Polski, z udziałem 22-ch sztafet, z których bieg ukończyło 19.
 Trasa z Lipiek biegła do wylotu Doliny Strzyżewskiej, a stamtąd w kierunku Pająkówki na Gubałówce, a z Pająkówki z powrotem na Lipki. Warunki na trasie były bardzo dobre.
 Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła sztafeta zakopiańska Zw. Strzeleckiego w składzie: Pradziad, Nowacki, Słowiński i Karpieł. Czas zwycięskiej sztafety wynosił 3 godziny, 11 minut, 18 sekund. (40 km.)
 2) Wisła (Zakopane) 3:13,49 sek. w składzie: Wnuk, Bochenek, Orlewicz i Górski.
 3) SNPTT w 3:13,54 sek. w składzie: Skupień, Dawidek, Marusarz, A. Berych. Indywidualnie na dystansie 10 km. uzyskał najlepszy czas (44,86) Karpieł (Amela), 2) Nowacki (Strzelec), 3) Orlewicz (Wisła) 46,16.

Dąb pierwszy w Krynicy.
 W Krynicy rozegrany został finałowy mecz międzyklubowego turnieju hokejowego pomiędzy Dębem (Katowice) i Krynicą T. H. Mecz zakończył się po niezwykle zaciekłej walce zwycięstwem drużyny Dębu w stosunku 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). Dopiero w trzeciej tercji hokeiści katowicki wykazali przewagę, podczas gdy w pierwszych dwóch tercjach więcej inicjatywy mieli zawodnicy krynicy.

B.E.K. (Budapeszt) — Pogoń (Lwów) 5:3
 Hokejowy mistrz Węgier BKE z Budapesztu rozegrał pierwszy swój mecz we Lwowie z Pogonią. Po bardzo ładnej walce goście zwyciężyli w stosunku 5:3 (0:2, 3:1, 2:1).

W Krakowie rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy Cracovią i Dębem, zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:0 (2:0, 1:0, 1:0). Z powodu odwilży rozegrano tylko dwie tercje, w których uwidoczniła się przewaga Cracovii.

Węgry — lepsi od Cracovii.
 W Krakowie rozegrany został międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Węgier BKE Budapeszt, a Cracovią. Mecz zakończył się po zaciekłej walce zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0). Pierwszą bramkę zdobywa Wolkowski dla Cracovii, następnie wyrównuje dr. Magyar dla Węgrów, a w trzeciej tercji Miklos strzela drugą i decydującą bramkę dla Węgrów. Sędziował p. Sachs.

OSTATNIE WIADOMOŚCI
OKRET ZA OKRET.
 Berlin, 4.1. — W przeciwieństwie do komunikatu rządu baskijskiego, tutejsze czynniki kompetentne zaprzeczają doniesieniom, jakoby w porcie Guatari miały się znajdować niemieckie okręty wojenne. Z chwila, gdy ładunek parowca „Palos“ będzie zwrocony, a beprawnie uwieczony pasażer tego parowca wypuszczony będzie na wolność — statek hiszpański „Aragon“, zatrzymany czasowo przez flotę niemiecką, będzie zwrocony i ze strony niemieckiej nie nastąpią żadne dalsze kroki represyjne.

Stan zdrowia Papieża
 Miasto Watykańskie, 4.1. — Wiadomości z ostatnich godzin o stanie zdrowia Ojca św. są bardziej pocieszające. Bóle w lewej nodze ustąpiły i niebezpieczeństwo zdaje się nie grozić.
 Za dowód, że stan zdrowia Ojca św. przedstawia się nieco lepiej, może być uważany fakt, iż bratanek papieski hr. Franco Ratti, który w ostatnich dniach czuwa u łóżka chorego, wyjechał do Mediolanu. Dziennikarzem, który pytał go o stan zdrowia Ojca św., hr. Ratti oświadczył: „To, że powrócił, jest najlepszym dowodem, iż nie nastąpiło dalsze pogorszenie. Lekarz prof. Milani uspokoił mnie zapewnieniem, że można odnotować lekką poprawę stanu zdrowia“.
 Papież przyjmuje codziennie kardynała Pacelliego i odbywa z nim dłuższe konferencje.

KOMISJA LEKARSKA W MADRYCIE.
 Madryt, 4.1. — Do Madrytu przybyła komisja lekarska, wysłana przez Ligę Narodów, a mająca czuwać nad ochroną rannych, przeciwdziałaniem epidemii, ewakuacją i t. d.

PROTEST HISPANISKI W BERLINIE.
 Walencja, 4.1. — Czerwony rząd hiszpański odbył w Walencji posiedzenie, na którym omawiano ostatnie incydenty na wodach hiszpańskich. Postanowiono złożyć protest w Berlinie.
CZANG SUE LIANG ULASKAWIONY.
 Nankin, 4.1. — Przywódca niedawno buntu wojskowego gen. Czang-Sue-Liang został ulaskawiony, nie wiadomo jednak, czy powróci na swoje stanowisko w armii.
HURAGAN NA MORZU KASPIJSKIM.
 Tyflis, 4.1. — Na morzu Kaspijskim szalał huragan. Wiele łodzi rybackich uwieczonych zostało wśród lodów. Na pomoc spieszą im parowce i samoloty, wiozące żywność.

MERMOZ ZGINAŁ.
 Rio de Janeiro, 4.1. — Wobec tego, że do chwili obecnej nie znaleziono nawet śladów aparatu „Croix de Sud“ i że wszelka nadzieja odnalezienia jednego z najdzielniejszych lotników Francji, Mermoza, i jego załogi zaginęła, odbyły się tam w Rio, jak w Sao Paulo, nabożeństwa żałobne na intencję zaginionych.

Smiały napad NA WIELKI MAGAZYN.
 Nowy Jork, 4.1. — 8-miu bandytów uzbrojonych w rewolwery automatyczne, wtargnęło do wielkiego nowojorskiego magazynu konfekcji męskiej i sterylizowawszy 145 osób, znajdujących się w magazynie wraz z obsługą, zabrało im posiadane gotówkę w ogólnej sumie 22 tysięcy dolarów oraz kosztowności, wartości 7.000 dolarów. Bandyci zbiegli niepozorni, Policja jest na ich tropie.

Kino „LUNA“ Peczątek o g. 5.30
 Dziś w poniedziałek 4-go stycznia po raz ostatni!
Jadwiga SMOSARSKA
 jako
Barbara Radziwiłłówna
 Film, który tworzy nową epokę w kinematografii
KROL KOBIET
 NASTĘPNY PROGRAM
 Kino „LUNA“

o godz. 12-ej w południe zabrała Zundelewicza, celem umieszczenia i leczenia go w szpitalu w Warszawie.
 Oryginalny i niecodzienny wypadek pasażera z lux-torpedy wywołał w Częstochowie duże zainteresowanie.

Z uroczystości obywatelskiej przedszkola nr. 4 na Stradomiu.

W dniu 20 grudnia 1936 r. w sali fabr. „Peltzer“, odbyła się piękna uroczystość chowańka dla dzieci z przedszkola nr. 4, przy ul. Pastowskiej 61 i ich rodziców, urządzona staraniem pp. wychowawczyń i Komitetu Rodzicielskiego.

Na program uroczystości złożyły się: po witaniu gości, gimnastyka rytmiczna z chórem i muzyką, obrazek sceniczny z: „ańkami, żywym obrazem p. t. „Przy słońcu“, w czasie którego przy akompaniamencie skrzypiec dziewczta odśpiewała piękne koledy i wypo wiedziała szereg deklamacji o okoliczności wych. Wreszcie przybył na salę św. Mikołaj i po przemówieniu do dzieci, obdarzył je słodyczkami.
 W zakończeniu p. wychowawczyń złożyła rodzicom i wszystkim obecny serdeczne życzenia „Wesołych świąt i noworocznych.“ W odpowiedzi, przewodniczący Komitetu Rodz. imieniem rodziców złożył p. wychowawczyń podziękowanie za pracę nad wychowaniem dzieci i urządzenie tak miłej i pomnożonej uroczystości.
 W miłym nastroju uradowana dziatwa i zadowoleni rodzice wracali do domów.

Przywłaszczył sobie pierścionek. Franciszka Stefania, zam. przy ulicy Dąbkowskiego Nr. 25 zameldowała w pol. że Perzan Bronisław, zam. przy ul. Garncarskiej Nr. 16, przywłaszczył sobie jej pierścionek złoty wart. 10 złotych.

Ciężko pobity na drodze wiejskiej.

W dniu 1-go stycznia o godz. 6-jej na drodze we wsi Konopiska powracający z zabawy Kukula Wiadysław, lat 25, mieszkaniec wsi Konopiska, został napadnięty.
 Napastnicy pobili Kukulę jakimś tępym narzędziem, wskutek czego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.
 Policja odnalazła sprawców, którymi okazali się: Blukacz Aleksander i Spyrzyna Teofil.
 — **Wotownica Koza.** Francic Aniela, zam. przy ul. Aleja Wolności nr. 81 zameldowała w policji, że w dniu 28 b. m. na ulicy 1 Maja, kiedy powracała z fabryki, została pobita przez Genowefę Koza, zam. przy ul. Śniadeckich nr. 16, przy czym odgrażała jej wyparzeniem oczu.

Włamanie i kradzież w biurze dzienników „Renoma“.

Wczoraj między godzinami 8-gą a 11-gą w nocy jacyś niewykryci sprawcy dokonali włamania do biura dzienników i czasopism „Renoma“.
 Włamywacze dostali się do lokalu od strony podwórza, przed oderwaniem klódek i rozbięciem zamka.
 Łupem złodziei padły znaczki pocztowe, stemplewo, drobny bilon — na sumę ogółem 600 do 700 zł.
 Złoczyncom spieszyło się widocznie, bo nie zdążyli wynieść zapasów papierosów i tytoniu.
 Policja wdrożyła dochodzenie.

Pobity na noclegu. Biskupiec Paweł, zam. w Katowicach zameldował w pol. w dniu 27-bm. pomiędzy godz. 18—19 będąc na noclegu przy ulicy Kordeckiego Nr. 5, został tam pobity przez 2 nieznanych mu osobników, skutkiem czego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.
 — **UGODZONY NOZEM.** Juszczyk Kaźmierz, zam. przy ul. Najów, Maryl Pan nr. 9 zameldował w policji, że w dniu 1 b. m. na ul. Narutowicza ugodzony został nożem w lewą górą przedramię przez Kaspzyka Józefa, zam. przy ul.

POLSKIE SAMOLOTY W BRAZYLII.

Rio de Janeiro. — Do portu Rio de Janeiro przybył polski statek „Wisła“, mający na pokładzie poza ładunkiem różnych towarów także 5 aparatów lotniczych, zakupionych przez rząd brazylijski. Wszystkie aparaty są to RWD różnych typów.

ZNALEZIONO TESTAMENT GEN. NULLO.

Mediolan — Przy porządkowaniu archiwum mejskiego w Bergamo odnaleziono własnoręczne testamenty dwóch tamtejszych obywateli, którzy w powstaniu 1893 roku oddali swe życia za sprawę polską, a mianowicie Francesco Nullo, poległego w bitwie pod Krzykawką i Luigi Caroli zmarłego w lochach syberyjskich. Oba testamenty sporządzone zostały w 1863 roku i rząd wyjadze do Polski.

WYMIANA ŻYCZENIOWORCZYNYCH MIĘDZY GŁOWAMI PANSTW.

Warszawa. — W dniu Nowego Roku na stałym wymiana depesz gratulacyjnych między Prezydentem R. P. a królem Rumunii, królem Bułgarii, królem Grecji, cesarzem Iranu, królem Afganistanu, regentem Węgier, regentem Jugosławii, prezydentem republiki austriackiej, prezydentem Finlandii i prezydentem republiki czeskosłowackiej.

OKRADZENIE FABRYKI PERFUMERYJNO - KOSMETYCZNEJ NA 10.000 ZŁOTYCH.

Warszawa, 4.1. — Ub. nocy nieznan złościzje za pomocą wybicia 2-uch szyl w górnym oknie, dostali się od front przy Kopernika 11, do fabryki perfumeryjno - kosmetycznej p. f. „Parifar“ mieszczącej się w suterynie. Złodziei przeszli następnie po wybicciu szyby o białe drzwi do rozlewni, a następnie do magazynu. Zapotrząwszy się w różny sposób, parifar i kosmetyki, nocni złodziei weszli tam sama droga na ulicy, do lokalu magazynu, gdzie zabrali około 10.000 zł. w perfumeryjnych, z etykietami i b. „Parifar“ — suma około 10.000 zł.

MIESZKANIA

3-uch ew. 4-pokojowego w centrum poszukuje lekarz. Oferty pod „28“.

MASZYNIKA

— stenotypistka pisząca biegle na maszynie, oraz umiająca stenografować potrzebna do pracy biurowej i w sklepie. Wynagrodzenie początkowo od 50 — do 60 — zł, mieszkanie. Oferty z daniami życiowymi, wieku oraz referencjami kierować do Sklepu „Gońca Czestochowskiego“ pod „Stenotypistka“ 30

SLUZACA

do zastępczości od zaraz ul. Jasnogórska 108 m. 2.

ZGINAŁ

pies zółty, duży, podobny do lisa. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Biegalskiego nr. 12.

WYROBY alabastrowe, pudełka zakopiańskie

w dużej ilości w wyborze do nabycia

W Księgarni i Sklepie „GORCA“

II Aleja 26, tel. 20-50.
KSIEGIE buchalteryjne amerykańskie, książki do uproszczonej buchalterii, papiery buchalteryjne, kopialy, segregatory, skoroząytwy techniczne i t. p.
 w Księgarni i Sklepie „GORCA“
 II Aleja 26, tel. 20-50.

Kopiec Henryka Sienkiewicza

W Woli Okrzejskiej na Podlasiu, gdzie ujrzał światło dzienne Henryk Sienkiewicz, z inicjatywą miejscowego społeczeństwa zaczęto sypać kopiec. Sypanie kopca rozpoczęło 1 września 1932 r., lecz do tej pory nie ukończono z braku funduszy pieniężnych. Komitet budowy, na czele którego stoi ks. proboszcz dr. Antoni Krysa, apeluje do społeczeństwa o składanie na ten cel ofiar i przekazanie ich na konto P. K. O. Nr. 143913. Smutnym los spotkał dwór Woli Okrzejskiej, który dziś jest własnością niejakiego... p. Leona Berensztajna.

Oryginalna obrona p. Rzymowskiego

Afera głośnego „przepisania” wyjątków z Russela przez akademika Wincenego Rzymowskiego jeszcze nie została załatwiona przed sądem P. A. L. Względnie — honorowym, a już w obzwoleńcy podjęto gorliwą i oryginalną jej obronę. Pismo Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej — „Przemiany” w ostatnim, grudniowym numerze — z nadzwyczajnym patosem chwali Rzymowskiego za to, iż... „wziął na siebie odpowiedzialność za myśli Russela” i... „dochował dyskrekcji przed forum czytelników”.

Z KRAJU

(-) Wzrasta liczba umysłowo chorych w Warszawie. Na koszt zarządu miejskiego przebywa obecnie w szpitalach psychiatrycznych w Warszawie 1.898 chorych. W porównaniu z r. 1935 liczba chorych umysłowo wzrosła o przeszło 200 osób. W ostatnich czasach stwierdzono coraz większy wzrost zachorowań na choroby psychiczne.

(-) Konkurs wytrzymałości towarów na przewóz morski. Z Gdyni donoszą: Statkiem „Puck”, odchodzącym z Gdyni w tych dniach popłyną do Rotterdamu eksponaty firm, biorących udział w konkursie pod nazwą „Dobry eksport”, zorganizowanym przez Państwowy Instytut Eksportowy, celem stwierdzenia wytrzymałości towaru i opakowania przy przewozie morskim w różnych warunkach. Eksponaty, zgłoszone do konkursu, przekładane będą w Rotterdamie na statek „City of Athens”, odchodzący w styczniu do Południowej Afryki. Po wylądowaniu w Lourenco Marques towary będą sfotografowane, zbadane co do stanu opakowania, poczym wysłane najbliższym statkiem do Londynu, a stamtąd z powrotem do Gdyni. Po przybyciu do Gdyni towary znów be-

da poddane oględzinom przez specjalną komisję, która zbada, jakie zmiany zaszły w stanie towaru i opakowania podczas podróży. Konkursy takie mają na celu stwierdzenie, w jakim opakowaniu i w jakich warunkach towary eksportowane z Polski najlepiej wytrzymują transport morski do odległych krajów.

Firanki w sklepach żydowskich

Z Jasła donoszą: Postępując z każdym dniem uświadomienie niebezpieczeństwa żydowskiego, a co za tym idzie konieczność popierania rzemiosła i handlu czysto polskiego, zmusza żydostwo do ratowania resztek szabesgójów-klijentów. Ostatnio kupcy-żydzi otrzymali instrukcje od jasielskiej władzy rabinackiej, ażeby w sklepach umieszczać firanki, któreby nie pozwalały natrętnym antysemitom oglądać czyniących zakupy szabesgójów.

(-) Zamiat 602.600 zł. podali dochód — 213.000 zł. Z Wilna donoszą: Sąd okr. skazał Abrahama Abramowicza, Berka Abramowicza i Mirona Sorokina, współwłaścicieli tartaków parowych w Wilejce i w Ruskiej Wierzbie, na łączną karę 5.936 zł. za złożenie fałszywych zeznań o dochodzie.

Wspólnicy zamiat rzeczywiście do chodu 397.600 zł. z tartaków w Wilejce zgłosili zajęcie 140.000 zł., a zamiat 205.000 zł. z tartaku w Ruskiej Wierzbie zgłosili 73.000 złotych.

(-) Potwórny czyn szolera warszawskiego. Z Warszawy donoszą: W pierwszy dzień świąt około godz. 8 wiecz. ul. Towarową jechał z nadmierną szybkością samochód. W pewnej chwili kierowca zaświecił niedozwolony reflek-

tor, wskutek czego przechodnie zostały oślepione. W tym czasie przechodziła przez jezdnię 49-letnia Jadwiga Korbusowa wraz z córką swoją Barbarą. Korbusowa została pochwycona na maskę samochodu. Przerazona kobieta wybiła nogami szybę przy kierownicy. Kierowca obawiając się samosądu, ze strony przechodniów, zrzucił na jezdnię swą ofiarę, którą przejechał i zwiększywszy szybkość, pomknął w stronę al. Jerozolimskich. Korbusowa wskutek doznanych obrażeń zmarła.

Policja zajęła się odszukaniem zbrodnego szofera. Poza tym wypadkiem zanotowano na terenie Warszawy 12 jeszcze innych wypadków samochodowych, w których zostało rannych 9 osób.

(-) Rok ub. Warszawy w tragicznej statystyce. Z Warszawy donoszą: Według danych statystycznych, w ciągu roku 1936 zginęło w Warszawie śmiertelnością 641 osób.

Od wypadków samochodowych poniosły śmierć 32 osoby, pokaleczonych zaś było 616. Pod tramwajami zginęło 26 osób, a 361 zostało rannych. Pod kołami pociągów znalazła śmierć 44 osoby, rannych zaś było 110.

Na ogólną liczbę zamachów samobójczych 294 było śmiertelnych, 70 osób zostało zamordowanych. Przy pracy poniosło śmierć 27 osób. Wskutek własnej nieostrożności przy wypadkach zginęło 60 osób. Dorożki i pojazdy konne przejechały 430 osób, w tym 8 na śmierć. W czasie kąpieli utonęło 61 osób. W katastrofach lotniczych zginęło 10 osób, 9 zaś dzieci poniosło śmierć z braku opieki.

Bojkot firm żydowskich w Polsce — przez Niemców

POLSKA FIRMA „PRADNICA” — WYGRAŁA BATALIĘ Z ŻYDAMI.

Niemcy nie są naszymi przyjaciółmi, ale jako naród silnie zorganizowany i zwarty, mogą nam służyć w niejednym wypadku za przykład.

Trzeba im przyznać, że lepiej od nas potrafili przeciwstawić niebezpieczeństwu żydowskiemu. Bez względu i konsekwentnie przeprowadzanie radykalnej akcji odżydzeniowej w Niemczech, która nie ograniczyła się wyłącznie do usuwania elementu żydowskiego z granic państwa, lecz trwała nadal, a polegała na pilnym baczeniu, by ani jeden żyd nie przemycił się do Niemiec i odwrotnie, aby najmniejszy kapitał niemiecki nie dostał się w ręce żydowskie, — może być wzorem dla naszego społeczeństwa.

Bardzo wymownym wyrazem tej wal-

ki jest skromny, ale jakże wiele mówiący fakt, który miał miejsce w Warszawie. Istniejąca w Warszawie firma katolicka „Pradnica” (składnica radioprętni) otrzymała pierwszeństwo przy ubieganiu się o przedstawicielstwo firmy niemieckiej na motorowery, pomimo zabiegów jednej ze składni żydowskich, która proponowała Niemcom czterokrotnie wyższą sumę, aby tylko poderwać egzystencję konkurencyjnej firmy polskiej.

Niemcy oddali jednak przedstawicielstwo Polakom, podkreślając, że czynią to jedynie dlatego, by bojkotować żydów.

Jest to pouczający przykład, jak należy postępować z żydami, aby skutecznie przeciwstawić się ich zastraszającej przewadze w handlu polskim.

ZENON RÓŻAŃSKI. 76)

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abyssyjskiej.

W kilka minut później kapitan Gris znajdował się już w drodze do Massauja. Był znowu pełen energii zapału i pomysłów. Myślał trzeźwo, prosto i logicznie. Nic nie zaciemniało mu horyzontu myślowego.

Przyszłość swą widział jasno, jak na dłoni. Miał przedtem możność wybrania drogi życia. Wybrał tę, którą uważał za najwłaściwszą dla siebie.

Był potrzebny Italii. Jej zawdzięczał wszystko. Życie, wykształcenie i w ogóle wszystko. I wszystkim też chciał jej służyć. To była dla niego droga najwłaściwsza. Wiedział, że wybrał dobrze i dlatego miał wyjątkowo dobre samopoczucie.

Był zupełnie szczęśliwy...

ROZDZIAŁ XXX.

Major Diney stał jak oszaloniony. Nie chciał i nie mógł uwierzyć, że to prawda. Wydało mu się, że śni, że podlega jakiejś szczególnie halucynacji.

Przez tam, na korytarzu słyszał było zupełnie wyraźnie głosy, które on Jack Diney stał bardzo dobrze.

Głosy Nelli Dane i byłego technika budowlanego, dziś agenta tajnego wywiadu, Joe Kinga. To chyba niemożliwe...

Laboratorium jest przecież doskonale strzeżone, a wejście do niego dla osób do tego nie powołanych, jest fizyczną niemożliwością. Drzwi otwierają się przecież przy pomocy prądu elektrycznego, a wszelkie kontakty znajdują się w pokoju profesora Mitsui.

Czyżby Nelli i King podzielili jego los? Czyżby również zostali uwięzieni? — to pytania przebiegaly przez głowę Jacka Diney'a, naby błyskawice. Nim znalazł na nie odpowiedź, z zewnątrz dobiegł go gło-

śny okrzyk technika budowlanego:

— Majorze...

— King! — wrzasnął w odpowiedzi.

Usłyszał śmiech swego współpracownika, a później głos:

— Za chwilę wydobędziemy pana. Trochę spokoju...

— Kto jest z panem? — zapytał, chcąc się upewnić, że to Nelli.

— Nelli Dane.

— A profesor? — odpowiedzi na to pytanie, major Diney czekał z wielkim podnieceniem.

Od niedzi zależało wszystko...

— Siedzi u mnie w mieszkaniu, dokładnie przywiązany do krzesła — usłyszał wrzawę.

Odetchnął.

A więc, profesor Mitsui nie wyjechał jeszcze. Były jeszcze możliwości wybrnięcia z całej tej historii z honorem...

Zamierzał zadać jeszcze jedno pytanie, lecz nim zdążył to uczynić, usłyszał głośny łoskot, powstały od uderzenia czegoś twardego w drzwi.

— Nie ustępują — dobiegł go głos Joe Kinga.

— Lepiej niech pan idzie do gabinetu profesora i pryncypalnie kontakt — krzyknął — Nic nie pomoże. Spałem wszystkie korki. Elektryczność nie działa. Można tylko wywalić te drzwi...

— Rób pan to szybko! — krzyknął major, targnięty nagłym przeczcuciem, że za chwilę może być już za późno.

— Dobrze.

Znowu głośny łoskot uderzenia. Joe King nie żałował siły. Walił dużym młotem w miejsce, gdzie powinien znajdować się zamek, lecz naprzeciwko Blacha wygięła się, lecz drzwi ani drgnęły.

Nie zniechęciło to wcale Joe Kinga. Uderzał jeszcze silniej, niż poprzednio, mają nadzieję, że drzwi w końcu ustąpią. Tak się też stało. Przy którymś tam z

rzędu uderzeniu, drzwi nagle otworzyły się i technik budowlany pociągnięty impetem młota, wpadł do pokoju i wylądował głową na ścianę.

W następnej chwili, ocierając śluzocne miejsce, stał już na nogach.

Filar tajnego wywiadu Wielkiej Brytanii, Jack Diney, był wolny...

W następnej chwili, wszyscy troje znajdowali się już na korytarzu, Jack Diney zwrócił się do Kinga:

— Pan zna rozkład tego laboratorium?

— Owszem znam.

— Poprowadź mnie pan do gabinetu profesora. Trzeba wykorzystać okazję...

— Wolałbym wrócić do domu.

— Powiedziałem! — głos Jacka Diney'a był znowu tak suchy i surowy, jak zazwyczaj.

— Rozkazuje, panie majorze.

— A pan!... — Jack Diney zwrócił się milcząco przylgającej mu się kobiecie — pójdzcie do mnie, do pałacu i będziecie pani czekała aż wrócę.

— Odmawiam! — brzmiała niespodziewana odpowiedź Nelli Dane.

Obaj mężczyźni spojrzeli na nią zdumieni.

Co? — wyjął Jack Diney.

— Powiedziałam dostatecznie wyraźnie i po angielsku. Odmawiam wykonania rozkazu. Pozostanę z wami do końca.

— To nie była prośba, panno Dane, a rozkaz.

— Tem więcej jest mi przykro, panie majorze. Postanowienie moje jest nieodwołalne — mówię to wszystko swobodnie, lecz stanowczo.

— Pani wie, jakie za to grozi konsekwencje?

— Doskonale.

— I mimo to, odmawia pan?

Nelli Dane uśmiechnęła się jednym ze swych najbardziej czarujących uśmiechów — Odmawiam.

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPY, KATARZE
KOWALSKINA
 40.000.000

Wyrok na Monka Bławata i tow

za prowokacyjne okrzyki!

Z Łodzi donoszą: Sad okr. w Łodzi rozpoznawał sprawę 9-ciu oskarżonych o udział w zajęciach w czasie pochodu w rocznicę „krwawej srody”.

Dnia 6 września b. r. zorganizowała P. P. S. z okazji 30-lecia t. zw. „krwawej srody” wielki pochód, który wyruszył z Wodnego Rynku i szedł w stronę Połesia Konstantynowskiego. Porządek utrzymała milicja P. P. S. W czasie pochodu w kilku punktach doszło do incydentów. Przy biegu ulic Narutowicza i Kilińskiego wywiązała się bójka pomiędzy grupami narodowców a milicją, w wyniku czego ranny został niejaki Kopper. Następnie na ul. Narutowicza, w pobliżu placu Dąbrowskiego, pobici zostali: Sruł Goldhorn i Jakob Glietzenstajni, zamieszkał przy ul. Składowej. Ten ostatni wskutek odniesionych ran zmarł.

Obserwujący pochód policjanci posiadali informacje, że w pochodzie znajdują się wielu komunistów, którzy wznowili okrzyki antypaństwowe. Specjalnie wy róniał się w tym Moniek Bławat, który wznowił okrzyki: „Niech żyje polska republika rad!”, „Niech żyje Rosja sowiecka!” i t. p. Gdy pochód znalazł się na ul. 11-go Listopada, agresywność prowokatorów wzrosła się i doszło do kilku incydentów.

W wyniku tych manifestacji pociągnięty do odpowiedzialności karnej Bławata, Magiera, Wajnberga, Rozencwajga, Cukiermana, Maruszewskiego, Banasiakowa, Papiernika i Szermana. Cukierman niezłocznie po zajęciach przesłany został do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, pozostałych zaś osadzono w więzieniu.

W wyniku rozprawy sądowej sąd wydał wyrok, mocą którego: Bławat, Maruszewski, Cukierman i Banasiakowa skazani zostali wszyscy po 4 lata więzienia z pozbawieniem praw przez 10 lat. Magier skazany został na 2 i pół roku więzienia, Wajnberg i Rozencwajg po półtora roku więzienia i wreszcie Papiernik i Szerman po 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

— Proszę prowadzić — Jack Diney zwrócił się do byłego technika budowlanego. Na Nelli Dane nie spojrzawszy.

Szli krętymi korytarzami. Przy każdym drzwiach powtarzała się mniej; więcej taka sama operacja, iak przy drzwiach pokoju, w którym Diney był dojad więziony.

— A gdzie jest obsługa laboratorium? — zapytał nagie major.

— Część aresztowana przez miss Nelli, Mitsui uwięzieni przez me, a pozostali dokładnie powiązani w jednym z pokoiów.

— Pan?

Joe King skinął głową.

— Musiałem się przecie zabezpieczyć. Tak doszli do gabinetu profesora Mitsui. Drzwi te były, iak zwykle otwarte. Szybko weszli do wewnątrz. W kącie pokoju stała wielka kasa pancerna.

— Trzeba ją koniecznie otworzyć — Wiem i o tem — King wyszedł na chwilę z pokoju i wrócił, trzymając w obu rękach komplet narzędzi karskiarskich.

— A to skąd?

— Przyniosłem od siebie. Idąc tu razem z miss Dane, przewidywałem, że mogą się przydać. Na wszelki wypadek zabrałem — Dobrze pan zrobił. Ale ja nie potrafię się obchodzić z temi narzędziami.

— Fraszka. Mam rutynę... Państwo będą taskawli spocząć na kółkaności minut.

Major Diney rozczulił się po gabinecie. Na stole leżały jakieś papiery i notatki. Zgarnął je i schował do kieszeni.

Nelli Dane usiadła na krześle i przyglądała się pracy byłego technika budowlanego.

Tem zabawy na ręczną „bormaszynkę” swider i przystawwszy do ściany kasy, ją borował dziurę.

Kiedy ukończył tę czynność wyszukał między przyrządami dość duży tom i wstawił go w wyborowaną dziurę. (dok. nast.)

Niezrozumiały podział kontyngentów

PRZEMYSŁ I HANDEL POLSKI NISZCZEJE — GDAŃSK SIĘ BOGACI

Hasłem dnia stało się prawie we wszystkich państwach — słowo samowystarczalność.

Przyczyną tego jest szalona mechanizacja życia gospodarczego, co ze swej strony znów powoduje coraz większe bezrobocie.

Chcąc utrzymać równowagę bilansu handlowego, każde państwo stara się importować jak najmniej t. zn. tylko to, czego we własnym kraju nie można wytwarzać.

Jedynym wyjątkiem zdaje się być w tym wypadku Polska.

Mimo olbrzymiego bezrobocia jakie u nas panuje, sprowadza się do kraju tysiące artykułów, które wytwarzano się lub z łatwością wytwarzać można na miejscu.

Piszemy wyraźnie wytwarzało się, co znaczy, że dziś się już nie wytwarza, ponieważ nie opłaca się produkować; a nie opłaca się dlatego, że artykuły te sprowadza się przy najniższych stawkach celnych, t. zn. uprzywilejowanych. Ze nasz młody przemysł drobny, nie posiadając tak kosztownych urządzeń dla masowych fabrykacji, jak firmy zagraniczne i tak dużego zbytu (brak eksportu) nie jest w stanie po tak niskich cenach fabrykować jak zagranica — jest rzeczą jasną.

Należy tu nie zapominać, że zagranica, tak samo jak i Polska, stosuje przy swoim eksporcie prawie zawsze ceny dumpingowe, t. zn., że rząd kompensuje eksporterom poniesione straty z powodu niskich cen eksportowych.

Zamiast więc zabraniać przywozu do Polski wszystkich artykułów, które w kraju są fabrykowane lub fabrykować je można, a co najmniej artykuły te obłożyć wysokimi stawkami celnymi, jak to czyni zagranica — wpuszcza się go

towe artykuły przy ulgowych stawkach celnych a zabrania się sprowadzać surowce lub półfabrykaty potrzebne dla drobnego przemysłu, jak i artykuły niezbędne (których w kraju się nie wytwarza i wytwarzać nie można), tłumacząc się brakiem kontyngentu.

Chyba trudno wytłumaczyć sobie, w jaki sposób może być brak kontyngentów na półsurowce i potrzebne artykuły, jeżeli są kontyngenty na towary niepotrzebne do przywozu, bo fabrykowane u nas w Polsce.

Przy tym systemie oczywiście nasz drobny przemysł nie może się rozwijać, lecz przeciwnie musi stopniowo likwidować się, pogłębiając w ten sposób bezrobocie. Natomiast świetne interesy robią żydzi, którzy są przedstawicielami prawie wszystkich firm zagranicznych, eksportujących do Polski.

Niestety nie tylko niszczy się tą naszą polityką przywozową drobnych przemysłowców, lecz również i kupców polskich. Przyczynia się do tego wybitnie nieproporcjonalny podział kontyngentów pomiędzy kupców polskich — a gdańskich.

Otóż wówczas, gdy kupcom i przemysłowcom naszym odmawia się udzielenia zezwolenia na sprowadzenie śmiejszej wprost czasami, drobnej ilości niezbędnego w Polsce towaru (kilkaś gramów), motywując to brakiem kontyngentów, Gdańsk posiada niewyczerpane kontyngenty i zalewa całą Polskę zagranicznymi towarami.

Traci w ten sposób nie tylko kupiec, lecz także i Skarb polski. Polityka ta podcina egzystencję kupców polskich, którzy i tak ledwie vegetują. Skarb polski natomiast traci bardzo poważne sumy z tytułu podatków: obrotowego i do chodowego. Elk.

Listy do Redakcji

Czyja tu wina?

Szanowny Panie Redaktorze! Starostwo w Częstochowie ma w europejskim stylu wybudowany dom, otoczony latem zielenią ogródków działkowych miejskich.

Taki stan zewnętrzny latem może za imponować swoim i obcom. Natomiast od jesieni do wiosny jest odwrotnie. W ogródkach działkowych pełno jest na opustoszałych grzędach resztek roślin uprawianych, kodyg, korzeni, głąbów kapuścianych, pomiędzy którymi prym trzą mają sterzące nasłenniki najrozmaitszych chwastów, które ustawa nakazuje tepić. Ziemia oczywiście nie uprawiona na zime, co jest niedopuszczalne przy racjonalnej kulturze i o czym było przypomnienie w prasie 22 października r. ub.

Cześć oceniają dobrą uprawę ziemi trzy razy wyżej, niż samo nawożenie. — Zresztą o tym, jak powinno być, możemy nie tylko przeczytać na dłuższych ogłoszeniach, plakatach i instrukcjach, porozwieszanych w obszernej i wygodnych salach i poczekalniach wewnątrz domu Starostwa, ale nawet usłyszeć na wygłaszanych tam często referatach. Za niepełnienie chwastów grożą wysokie kary ustawowe.

Nasuwać się teraz pytania: a) czy Starostwo Grodzkie ma władzę i może nakazać szanować ustawy, a za niewykonanie ich karać i b) czy Zarząd ogródków działkowych tej władzy nie podlega, a wtedy dlaczego bezkarnie może ignorować ustawy, które przecież obowiązują wszystkich obywateli, a tym bardziej stowarzyszenia?

Wszak tego stowarzyszenia celem i obowiązkiem jest wychowywać, a nie demoralizować i uczyć bezrobotnych — których większość jest użytkownikami ogródków działkowych — próżniactwa. Ponieważ na założenie ogródków działkowych dużo użyto pieniędzy z podatków obywateli, to społeczeństwo — nie pozbawione jeszcze ambicji — domaga się ze strony winnych wyjaśnień.

Pozostaje w pozostaniem

Ignacy Młodkowski.

Włóczka... i żydowska solidność kupiecka

Ag. „Echo” donosi: W Krakowie istnieje e dziwny sposób prowadzenia handlu włóczką, z której wieśniacy z Tyficy okolicy wyrabiają rękawiczki i skar-

petki narciarskie. Firmy żydowskie wysyłają agentów na Rynek w dniu targowe, którzy zbierają zamówienia oferując zrekompensowane niskie ceny i przynoszą tan detę po skończonym targu.

Fakt ten nie byłby tak drażliwy, gdyby nie to, że jednocześnie firmy katolickie znajdujące się w Ryнку spowodują nie solidnej konkurencji nie mogą prowadzić handlu tymi towarami, a nawet muszą likwidować swe sklepy. Czyż nie powinny się tym faktem zainteresować kompetentne czynniki?

Pochodzenie Karnawału

Karnawał! Słowo to wywołuje wesołe reminiscencje, wspomnienie zabaw, tańca, pochodów w maskach. Karnawał był o czeska od konwencionálnego życia codziennego dla szarego człowieka, natchnie niem malarzy i poetów, złotym interesem dla liczących kupców i rzemieślników. I choć ostatnio w dobie dancingów i codziennych five-ów tanecznych, a zwłaszcza w dobie nieubłagane go kryzysu straciły zabawy karnawałowe dużo na świętosci, szarżowały i spospolowały. — karnawał pozostał słowem magicznym.

Karnawał współczesny jest pochodzenia włoskiego, a forma jego sięga jeszcze czasów starożytnego Rzymu. Istnieją jednak zasadnicze różnice pomiędzy świętami Rzymu pogańskiego, a zabawami karnawałowymi odrodzonymi po długiej przerwie w Rzymie papieskim. Przede wszystkim karnawał chrześcijański, pomimo zabaw i uroczystości jakiejś obejmował, noś nięzaprzeczone piętno nadchodzącego tuż po nim okresu żałoby i postu. Wskazuje już na to sama etymologia słowa: „carnis” znaczy — mięso, „vale” — żegnaj, a zatem karnawał był okresem, w czasie którego żegna się z mięsem, zabawą i radością życia. Według innego objaśnienia etymologicznego „karnawał” pochodzi od łacińskiego „carnelevarium” i wskazuje na okres roku, po którym należy zaprzestać („leware”) spożywania mięsa („carnis”). A zatem oba źródłowości dają jedno i to samo wytłumaczenie znaczenia okresu, jakim był karnawał.

Jeśli chodzi o pochodzenie dawne pogańskie, karnawał wywodzi się od świąt starożytnego Rzymu obchodzących w dniu 17 lutego na cześć Fauna, boga pasterszy i stad. Świąta rozpoczynały się zabieraniem dwóch białych kózłłów poświęconych w ofierze zarówno wilkom, dziesiąt

CHROMOWNIA GALWANOTECHNIKA

KATOWICE, ZABRSKA 20

chromuje, alutuje, miedziuje masowe artykuły, okucia budowlane, rowery, samochody i przemyśle do 4,00 m. długości

Jako specjalność: Wykonanie robót terminowo

Zycie i sądy

Czy można pracownikowi, który otrzymał wezwanie na ćwiczenia wojskowe wywómć posadę.

W maju 1964 r. firma D. F. wypowiedziała Bogumiłowi R. pracę na dzień 1 lipca. Bogumił R. wystąpił do sądu pracy, legitymując się wezwaniem na ćwiczenia wojskowe z dnia 24 kwietnia, które, jak stwierdzili świadkowie, natychmiast okazał swym pracodawcom, twierdząc, że na zasadzie art. 29 rozp. o pracy prac. umys. do chwili odbycia ćwiczeń wypowiedzenie nie mogło nastąpić. Sąd Najwyższy, który tę sprawę sądził, uznał wywody powoda za słuszne i wyjaśnił, iż celem art. 29 jest ułatwienie pracownikowi spełnienia jego obowiązku wobec państwa, wynikającego ze służby wojskowej, przez zapewnienie mu niemożności utraty pracy i zarobków wskutek wykonania powyższego obowiązku. Aby więc art. 29 spełniał swe zadanie trzeba, aby zakaz wypowiedzania umowy podczas ćwiczeń wojskowych odnosił się już do chwili, gdy pracownik otrzyma powołanie na ćwiczenia wojskowe, skoro zawiadomił o tym swego pracodawcę.

H. Ar.

Szczegóły oszukiwozej afery kołobarskiej na Śląsku.

Katowice.—Sprawa wykrycia nad użycie finansowych w Imiedinie wywołała wielkie poruszenie i zatacza coraz szersze kregi. Dotąd w sprawie tej aresztowano 8 osób, poza naczelnikiem stacji Ulrychem, który, dowiedziawszy się o aresztowaniach, zdążył uciec za granicę. Okazuje się, iż urzędnicy wysłali fikcyjne przesyłki, które naturalnie później ginęły, aby otrzymywać za nie odszkodowania. Dotąd sumy przywłaszczonych przez niesumiennych urzędników pieniędzy jeszcze nie ustalono, krążą jednak pogłoski, iż przekracza ona 250.000 zł.

Wiosna karnawalej co rocznie organizowane są pochody, maskarady, festyny. Ponadto karnawał zachował swój blask w Binche, w Belgii, gdzie organizowane są specjalne kawałki i tradycyjne uroczystości. M. C.

Walka z gazami

Spśród gazów bojowych, które w mniejszym lub większym stopniu stosowane w czasie wielkiej wojny, największe szkodzenie szerzył iperyt. Działanie tego środka chemicznego na organizm i na skórę było niszczące. Obecnie w Ołomuńcu, w Czechosłowacji, powstała szkoła obrony przed skutkami wojny powietrznej. Jednym z zadań tej szkoły jest badanie i wypróbowanie środków ochrony przed rozmaitymi materiałami chemicznymi. Największą uwagę poświęcono iperytowi i jego oddziaływaniu na organizm ludzki. Przeprowadzono do stosowania nowych metod leczenia i ochrony przed iperytem, które podobno dają lepsze wyniki niż dotychczasowe sposoby zapobiegawcze.

W celu udoskonalenia jednak i wypróbowania nowych metod i środków należy uciec się do eksperymentów z iperytem na ludziach. W szkole ołomuńskiej znaleźli się ochotnicy, którzy dobrowolnie poddali się natruci iperytem. W kamerze gazowej, w asystencji instruktorów i lekarzy w maskach gazowych, puszczone z epruwetek iperyt na ręce ofiar - bohaterów. Komisja bada skutki zatrucia i stosuje jednocześnie nowe środki zapobiegawcze. Oprócz doświadczania z iperytem prowadzone są w Ołomuńcu doświadczenia z wszelkimi innymi środkami chemiczno-gazowymi.

Kupując tylko pocztówki wielobarwne

Piękno Jasnej Góry

w akwareli art. - mal. T. Cieśliewskiego

Skład główny: Księgarnia „Gońca Częstochowskiego”, II Aleja Nr. 26.

Krwawy Sylwester

W MADRYCIE

Z Madrytu donoszą obecnie następujące szczegóły bombardowania Madrytu w noc sylwestrową: — Ludność Madrytu rozpoczęła Nowy Rok pod gwałtownym ogniem artyleryjskim, który spowodował liczne ofiary. Około północy kilkanaście granatów spadło w centrum miasta. Również w innych punktach miasta granaty wyrzadziły poważne szkody. Robotnicy przez całą noc usuwali rumowiska, aby umożliwić ruch uliczny. Dotychczas brak jest wiadomości o liczbie ofiar. Według danych Czerwonego Krzyża pomiędzy północą a 2-gą godziną ran przewieziono do szpitali 50 rannych. Jeden z granatów trafił w 7 piętr. budynek na rogu Gran Via zawierający lokale biurowe, a drugi w gmach Teatru Comico. Wewnętrzne urządzenia gmachu zostały całkowicie zniszczone. Ponieważ dziwnym zbiegiem okoliczności wielka ilość granatów padła ponad 5-te piętro, zachodzi przypuszczenie, że celem pocisków artyleryjskich była wysoka wieża ministerium spraw wewnętrznych na Puerta del Sol. Na wieży tej wielki zegar, na krótko przed bombardowaniem, wydzwonił północ, co zwykle było sygnałem tradycyjnego obchodu Nowego Roku. W roku bieżącym w obchodzie wzięła udział w przeciągającym do lat ubiegłych jedynie nieliczna grupa widzów.

WDZIĘCZNOŚĆ jest pierwszą powinnością człowieka. GRZECH bywa przebaczony. — NIEMWDZIĘCZNOŚĆ nigdy.



Rogutek

GRZYPA, PRZEBIECZENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBOBÓLE

ZADZIAŁUJE PRZECIWOZAPALNIE, PRZECIWOBÓLEWNO, PRZECIWOZŁAZIENIOWO

PANUJE JAKIE PRZESIKI WAM DZIAŁA

NOVA SA NA PRACODAWCZYM

WYKONANIE PRZEZ NASZĄ FARMACJĘ

WYKONANIE PRZEZ NASZĄ FARMACJĘ

Przed narodowym kongresem Indyjskim. W Bombaju odbyła się uroczystość przeniesienia Świętego Ognia i Narodowej Flagi do miasteczka Faizpur, w którym odbędzie się 53-a sesja Narodowego Kongresu Indyjskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment odebrania Świętego Ognia i Flagi narodowej przez specjalnych biegaczy na Placu Bombajskim, na którym w 1885 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Narodowego Kongresu Indyjskiego. W środku grupy widoczny p. Norinam, przewodniczący delegacji bombajskiej na Kongres, podczas wygłoszenia przemówienia.



Ze świata

(X) **Pogrzeb ofiarodawcy inauguracja kościoła.** Belize, stolica ang. kol. Honduras w Ameryce środk., posiada naradziec własny kościół. Katolicy zamieszkujący w niewielkiej liczbie kolonie, rzadko kiedy mieli nabożeństwo katolickie. Postanowili więc zbudować kościół, by Księża Misjonarze częściej msze św. odprawiali. Osiemdziesiętni p. Olier, rodem z Kentucky, nie katolik, ofiarował teren pod kościół, jako właściciel cegielni tak małą wyznaczył cenę za dostarczenie materiału budowlanego, że bez trudności splanowało go. Najradośniejszym zdarzeniem życia, oświadczył starzec, był dzień, w którym położono kamień węgielny pod nową świątynią. Kiedy kościół wykończono, zachorował ofiarodawca i zanim zamknął oczy na zawsze poprosił o chrzest. Pogrzeb jego był pierwszą czynnością religijną w nowym kościele.

(X) **Podwójny jubileusz.** W ub. roku obchodziła republika chińska 25-lecie swego istnienia. W Fengsiang obchodzono zarazem przy tej sposobności drugi jubileusz, mianowicie 25-lecie strasznej masakry chrześcijan, która w wielu miastach towarzyszyła powstaniu republiki chińskiej. W czasie rozruchów ówczesnych zostało zniszczonych przeszło 30 kościołów i wielka ilość domów misyjnych a przeszło setka chrześcijan chińskich znalazła śmierć męczeńską. Na miejscu, gdzie się odbywały okrzyki: „Śmierć obcokrajowcom!”, odprawił prefekt ap., ks. biskup Wang uroczystą mszę św. Swoją obecnością udowodnił biskup-Chińczyk nie tylko siłę kościoła, który wychodził zwycięsko z prześlado-

wań, ale pokazał, jak niesłusznym jest twierdzenie, że kościół jest przedstawicielem mocarstw zachodnich i wysłannikiem imperializmu rasy białej; przeciwnie, kościół katolicki stara się zostać kościołem krajowym nie z obliczenia, aby się uchronić przed prześladowaniami, ale przez wzgląd na wartości, jakie posiada rodzina, oczywista, kultura i tradycja narodu, wśród którego kościół istnieje.

(X) **Słoń złodziejem kieszonkowym.** Trudne zadanie ma przed sobą komisarz policji w dzielnicy Folie-Mercuriot w Paryżu. Hotelarz, Jean Blanc, złoty formalną skarż na słońca z cyrku o „kradzież kieszonkową! Według mr. Blanca odbyło się to tak: po przedstawieniu widzowie czesztowali słońce orzechami, między innymi i p. Blanc. Wtem jeden ze słoni wyciągnął trąbę i nie znalazłszy nic w dłoni Blanca przeszukał

kieszonkę, namacał w jednej z nich portfel, porwał go i polknął zanim ktoś zdolał mu przeszkodzić w tym. Komisarz jest w grubym kłopotcie co zrobić z tym fantem, ponieważ w żadnym kodeksie karnym nie ma paragrafu, któryby przewidywał dokonania kradzieży przez słonia.

Jak się głośnie

w parlamencie szwedzkim?

W parlamencie szwedzkim została zainstalowana ostatnio nowoczesna maszyna do głosowania, przy pomocy której głosy 150-ciu członków senatu obliczane są w ciągu 20 sekund, a głosy 230-tu członków izby — w 30 sekund. System głosowania w tej zdumiewającej swojej szybkością i precyzją instalacji polega na sygnalizacji świetlnej. Na pulpicie każdego posła lub senatora znajdują się 2 guziki: po naciśnięciu jeden z nich sygnalizuje „Aye” (tak) i drugi „Nay” (nie). Na jednej ze ścian w sali posiedzeń znajduje się ogromna tablica z rozkładem miejsc wszystkich posłów. Ponad nazwiskiem każdego z nich umieszczone są 4 lampki: zielona dla „tak”, czerwona dla „nie”, biała dla wstrzymania się od głosowania i wreszcie mniejsza, czerwona dla „nieobecnych” na posiedzeniu. Wyskakujące przy głosowaniu odpowiednio światła na tablicy widoczne są z każdego miejsca na sali obrad. Kiedy głosowanie jest skończone, speaker izby naciska specjalny guzik, uniemożliwiający w ten sposób jakiegokolwiek dalsze zmiany w oddawaniu głosów. Następnie przekreśla kontakt i wtedy dokonuje się automatyczne zestawienie rezultatów głosowania, które po kilkudziesięciu sekundach uwidocznione są u góry tablicy. Dla późniejszej kontroli robione są z tablicy

KALENDARZE

terminowe i blozki
na rok 1937
do nabycia
w Księgarni i sklepie „GONCA”

po każdym głosowaniu zdjęcia fotograficzne.

(X) **Nowe karty do gry...** które można myć. Amatorzy bridge'a, którzy grywają po kilkanaście robów dziennie, uznali, że zwykłe tekturowe karty do gry niszcza się zbyt szybko. Obecnie pojawiły się w Ameryce karty do gry zrobione z masy celulozowej, z t. zw. „lumarithru”. Karty te niczem nie różnią się na pozór od zwykłych, nie niszcza się jednak zupełnie, nie plamią, i nie wydają żadnego szelestu przy zginaniu. Aby zawsze wyglądały świeżo, można je myć.

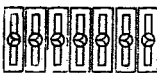
Zmęczony życiem.

— Tegom nie oczekiwałem! Jesteś wegeterianem i zjadasz pieczeń cielęcą!
— Jestem wegeterianinem z przekonania. Wie rzę święcie w to, że wegeterianie żyją dłużej od mięsożernych. Ale w danej chwili obrzydło mi życie...

CO-USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

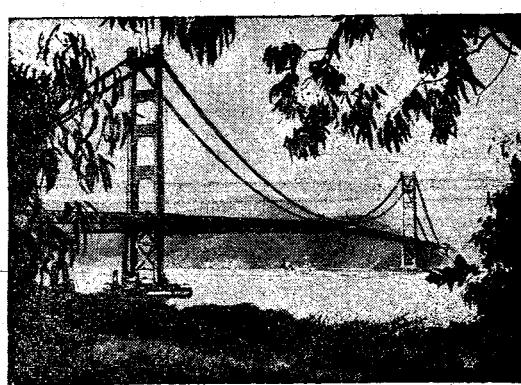
WTOREK, 5 STYCZNIA.

6.30 Koleda. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka a płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 „Świąteczne nastroje” — koncert zespołu Niny Mańskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Transkrypcje instrumentalne ary i pieśni (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka pocztowa — inż. W. Tarkowski. 13.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Grzybowskiego z ud. M. Damar-Mikuszewskiej. 16.00 „Stolica i jej sprawy”. 16.10 „Życie kulturalne” „olicy”. 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Koncert zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 17.00 „Dni powstania państwa Kowalskich” — powieść mówiona w oprac. M. Kunczewiczowej. 17.25 R. Schumann: Sonata d-moll. Wykonawcy: M. Trombini-Kazuro (fortepian) i J. Jarzębski (skrzypce). — 17.50 „Gdzie są moje okulary?” — monolog J. Czyścieckiego. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w Gnieźnie” — pogadanka — wygl. red. Wł. Prytyjs (z Poznania). 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutowajmy”: „O granice odbronnowości” — dyskusję zagał J. E. Skiwski. 19.20 Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. 20.00 „Dumki i tańce polskie” — koncert orkiestry symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z ud. A. Szelepińskiej, M. Zabejdy-Sumiejskiej (spiew) i St. Tawroszewicza (skrzypce). (Transm. do Wiednia). W. przesyła o 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Żeglazk po morzu Ciemności” (Stefan Grabinski) — szkic literacki K. Irzykowskiego. — 22.00 „Żartów moc wielka za pół tubelki” audycja muzyczna St. Wasylewskiego (z Poznania). 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.



Most nad Złotą Bramą

Jednym z największych i najwspanialszych mostów świata jest niewątpliwie widoczny na naszym zdjęciu most, zawieszony nad kanałem Złotej Zatok, obok San Francisco, zwany mostem Złotej Bramy.



drugą stronę, gdy spostrzegł w drzwiach wchodzącego detektywa.

Spostrzegł również i zanotował sobie w pamięci, że prawa ręka detektywa po czoły w kieszeni marynarki, poprzez którą zarysowywał się kształt rewolweru. Znakomity detektyw wolał być ostrożnym...

Antoni Mucha doznał pewnej emocji na widok detektywa. Uprzytomnił sobie, że od tej rozmowy zależy wynik jego pracy.

Energicznym krokiem podszedł do bystro patrzącego nań Gracy'ego.

— Czy pan Mac Gracy? — zapytał po angielsku.

W oczach detektywa pojawiło się ledwo dostrzegalne zdziwienie.

— Yes, mister...

— Antoni Mucha, współpracownik dziennika „Strzały Wieczornej” — odpowiedział, przedstawiając się.

Oczy detektywa znowu zabłyśły zdziwieniem.

— Dziennikarz? O co panu idzie? — zapytał już po polsku.

Z kolei reporter zdziwił się.

— Mistrz zna polski? To cudownie, bo zaczynałem się już obawiać, czy potrafię panu dokładnie przedstawić po angielsku o co mi idzie.

— Obawa ta jest nieaktualna. Słucham pana...

— Sprawa jest dłuższa, aniżeli pan przypuszcza.

— Niemniej może mi pan zechce powiedzieć, na czym polega, gdyż jestem w towarzystwie pani.

Antoni Mucha postanowił od razu przytępić do rzeczy.

— Pan jest w kontakcie z ambasadą angielską? — rzucił.

Twarz detektywa ani drgnęła.

— Wolno wiedzieć, czemu to pana interesuje?

Antoni Mucha roześmiał się swobodnie. — Naturalnie, nawet musi pan się tego dowiedzieć, gdyż inaczej wątpię, aby rozmowa nasza dała pozytywne rezultaty. A to leży tak w moim, jak i pana interesie.

— Słucham więc! — przeciął detektyw

Młody reporter sięgnął do kieszeni marynarki i wyjąwszy z niej otrzymany w redakcji list „Czytelników „Strzały Wieczornej”, bez słowa podał go Mac Gracy'emu.

Ten w jednej chwili przebiegł go oczyma. Treść listu zdziwiła go bardzo, a nawet wprawiła w zdumienie, nie dał jednak po sobie tego poznać. Spokojnym i opanowanym głosem rzekł, zwracając reporterowi list:

— Ciekawa bajeczka, ale... bajeczka. Czym poza tym mogę panu służyć?

Antoni Mucha rozczarował się trochę. Podając detektywowi list, sądził, że wywrze on na nim jakiegokolwiek wrażenie. Tymczasem Mac Gracy wyraźnie zlekceważył treść tego pisma. Młody reporter nie wiedział, że pismo to zrobiło na świętnym detektywie znacznie większe wrażenie, aniżeli nawet przypuszczał, tylko, że Mac Gracy, jako dobry detektyw, był również dobrym aktorem.

— Chciałbym z panem na ten temat zamienić kilka słów i dowiedzieć się czegoś, gdyż sądzę, że udzieli mi pan zgodnych z prawdą informacji — rzekł. — Mam powody, aby z tym zwrócić się do pana właśnie...

— Jakże powody? — padło szybkie pytanie detektywa.

— Przypadkowo dowiedziałem się o pańskich perypetiach w hotelu Europa i przyszło mi do głowy, że pewnie...

mają jakiś związek z tą sprawą.

— Nie rozumiem, o co panu chodzi. Jakie perypetie i jaka sprawa?

— Panie Gracy! Nie lubię jeść w skórzanych rękawiczkach. Wiem dokładnie, że wczoraj wieczorem zamierzano pana otruć w hotelu. Wiem również, że człowiek, który zamierzał to zrobić, wyszedł z panem i do tej chwili nie wrócił. Przyzna pan, że to wygląda trochę tajemniczo, prawda?

— Poniękad. Zechce pan chwilę zaczekać tu na tarasie, a ja pójde przeprosić swoje towarzystwo. Mam nadzieję, że trzydziści minut rozmowy wystarczy na to, by na dokładne omówienie tych spraw? — Zależy od tempa, w jakim będziemy rozmawiać.

Mac Gracy poszedł na salę, a Antoni Mucha począł znowu przemierzać taras długimi krokami, układając sobie w myśli sposób rozmowy z detektywem. Początkowo zamierzał postrząsnąć go opublikowaniem posiadanych wiadomości, lecz teraz doszedł do przekonania, że tą drogą nie wydobędzie z detektywa nic, a przeciwnie, zrazi go do siebie.

A z takim człowiekiem, jak Mac Gracy lepiej było żyć w zgodzie. Po pierwsze dla dobra sprawy, którą obecnie „robi”, a po drugie człowiek tego pokroju, co Mac Gracy mógł mu dostarczyć wielu ciekawych historii z własnej praktyki detektywistycznej. Czytelnicy „Strzały Wieczornej” byli szczególnie łasi na wszelkie opowiadania natury kryminalnej, a dostarczenie redakcji takich właśnie materiałów z podaniem źródła — bądź o bądź znanego na całym świecie — pewnością wpłynęłoby na pozycję młodego reportera w samej redakcji, nie mówiąc o korzyściach materialnych.

C. d. n.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI (28)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

Poprostu Mary Monclow wysłała swój dowcip, aby pozbyć się Georga Sleotona, detektywa, który spełniał rolę anioła pokoju. Ilekroć widział, że Sleoton denerwuje się i zamierza odejść od stolika, mitygował Mary i zamieniał jej złośliwe uwagi w żarty.

Zależało mu na obecności młodego dyplomaty, gdyż po pozegnaniu Mary, zamierzał wziąć go na spotkanie.

W pewnym momencie Georg zwrócił się do detektywa po nazwisku.

Antoni Mucha aż drgnął z wrażenia. Człowiek, którego szukał sam „wchodził mu w ręce”.

Stanowczo miał dziś dobry dzień...

Tymczasem udawał pochłoniętego czytaniem gazety, wytyżając jednocześnie słuch, aby nie uronić jednego słowa rozmowy prowadzonej przy sąsiednim stoliku.

Było mu trochę nieprzyjemnie, że musi podsłuchiwać, ale... trudno.

Po chwili młody reporter powziął postanowienie. Podniósł się i podszedł do kelnera, zajętego na drugim końcu sali czytaniem jakiejś książki.

Na widok gościa kelner poderwał się.

— Pan szanowny sobie życzę?

Reporter wskazał na detektywa.

— Zechce pan poprosić na chwilę tego pana. Będę czekał na tarasie.

— Dobrze.

Kelner zbliżył się do stolika, przy którym siedział detektyw, Mucha zaś wyszedł na obszerny taras kawiarni.

Przemierzył go kilka razy w jedną i